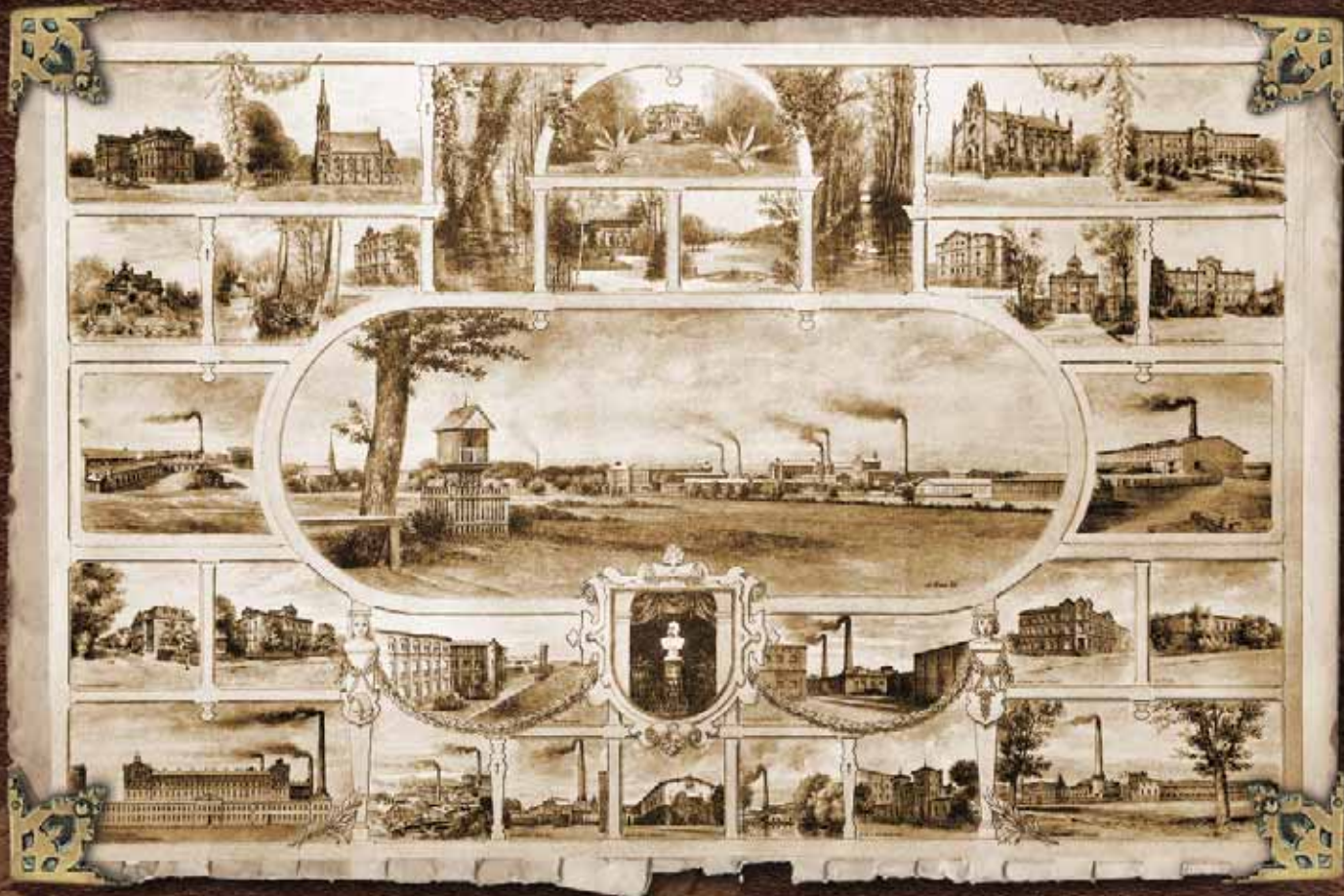


Vademecum Zyrardowa





*Vademecum
Żyrardowa*

Redakcja

Bogusław Nietrzebka

Dyrektor Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie

Autorzy tekstów

Roksana Kulis-Lemiesz

Barbara Rzczycka

Elżbieta Sowińska

Justyna Żak

Bogusław Nietrzebka

Marcin Olborski

Paweł Grudziński

Korekta

Sylwia Wiśniewska

Opracowanie graficzne

Arkadiusz Gałęcki

Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie 2011

ISBN 978-83-61181-05-7

Okładka: August Frind, Żyrardów, 1898 r.

Wstęp

Od Kalisza po Samarkand i Władywostok, od Petersburga po Odesę Tyflis i Baku – wszędzie były sklady wyrobów żyrdowskich i w nich wszystkich na stanowiskach odpowiedzialnych siedzieli żyrdowiaczy. Nie było po prostu większego miasta w całym imperium rosyjskim, aby nie miało składu żyrdowskiego. Zaś zarząd Zakładów w dobrze zrozumiałym interesie na stanowiska kierownicze w tych składach wysyłał Polaków.*

P. Hulka-Laskowski, Mój Żyrardów, s. 232

Żyrardów powstał dzięki fabryce. Przez całe dziesięciolecia rozwój osady a następnie miasta i jego mieszkańców ściśle związany był z kondycją Zakładów produkujących wyroby z lnu. Gdy firma prosperowała dobrze, to mieszkańcom żyło się lepiej, w czasach kryzysu żyrdowianie cierpieli głód i ubóstwo. Historia Żyrardowa, to losy fabryki i ludzi związanych z przedsiębiorstwem, losy założycieli, wynalazców, inwestorów, wizjonerów i robotników, to dzięki ich ciężkiej pracy wyroby z Fabryki Żyrardowskiej znane były na całym świecie.

Gdy bliżej poznamy dzieje naszego miasta, trafimy na obco brzmiące nazwiska, bo prawie każdy, kto się tu urodził, miał w rodzinie przodka mówiącego po niemiecku, czesku, francusku. Wielonarodowy tygiel doskonale uzupełniali Żydzi, którzy zajmowali się handlem i drobnymi usługami. W drugiej połowie XIX wieku osada z pewnością robiła niezwykłe wrażenie, ogromna fabryka i zbudowane z czerwonej cegły domy, i ludzie, którym rytm życia wyznaczały gongi fabrycznych syren. Wojny i czas wielkiego kryzysu doświadczyły bardzo Żyrardów i jego mieszkańców, na szczęście fabrykę odbudowano a zabudowania starej osady zachowały się do dnia dzisiejszego. Obecnie większość mieszkańców pracuje poza Żyrardowem, ale nie porzucają swojego miasta, bo budynki z czerwonej cegły mają przedziwną moc, kto raz tu przyjechał, będzie powracał.

Miasto, pomimo że młode, ma też swoje legendy, których nie powstydziłyby się najstarsze grody otoczone murami. By ciekawość czytelnika rozbudzić przytoczę poniżej dwie opowieści zapisane na łamach „Życia Żyrardowa”, przez żyrdowskiego barda – Macieja Twardowskiego.

Pałacikiem dittrichowskim i całym parkiem administrował przedsiębiorczy Lutz, który jednocześnie – na własny rachunek utrzymywał przystań kajakową nad Pisią. Czasy te pamięta alegoryczna staua stojąca przy wejściu do parku. Wyobraża ona dawnego myśliwego z zabity sarną przerzuconą przez ramię. Wokół niej krążą różne nieprawdopodobne przypuszczenia i legendy. Niektórzy twierdzą nawet, że pod spodem znajduje się tajemny schowek z ukrytymi skarbami Dittrichów, ale trzeba znać sekret odpowiedniego obrócenia postumentu.



Powiadają, że statua została postawiona na pamiątkę dramatycznego wydarzenia, jakie miało miejsce na terenie parku. Otóż Dittrich sprowadził tu kilka saren oraz inną zwierzynę. Pewnego razu jakiś bezrobotny zakradł się nocą do parku i zabiwszy jedną sarnę usiłował wynieść ją dla swojej głodnej rodziny. Schwytany przez strażników został zatłuczony na śmierć kijami, a dla odstraszenia innych śmialków ustawiono kamienną postać myśliwego z sarną.

(Maciej Twrdowski, Tajemnice starego Żyrardowa (39), W cieniu pod platanem, „Życie Żyrardowa”, 13. XII. 1969).

Do dziś krążą przedziwne opowieści o tym domostwie, które legenda ludowa nazywa <<straszny dwór>> lub też <<pałacem Marcelina>>. Starzy ludzie powiadają, że jest to dom nawiedzany przez duchy.

W przeszłości miały tutaj ponoć miejsce jakieś mrozące krew w żyłach wydarzenia, po których zaczęło jakoby straszyć. Kto, komu i co zawinił nie bardzo już teraz wiadomo, ale zła sława pozostała. Podobno o północy zjawia się tutaj postać niewieścia w bieli, z czerwona różą we włosach, która w ramach pokuty za jakieś ciężkie grzechy krąży po pokojach i korytarzach, zapala światła i wyczynia różne nieprawdopodobne historie.

Prawdą jest natomiast, że pałacyk ten jest jednym z najstarszych budynków w Żyrardowie, figuruje już na sztychu z 1872 roku, kiedy jeszcze ulica Marchlewskiego nazywała się po prostu Długa, a przed budynkiem pasły się owce, co również nieznanemu artyście uwiecznił na rysunku. Prawdopodobnie stary Dittrich wybudował go dla swego zięcia Ludwika Marcellina – kupca pochodzenia austriackiego, który 1885 roku został jednym z dyrektorów Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich „Hielle i Dittrich”.

Zbudowany w stylu tyrolskim pałacyk miał przypominać Marcellinowi jego rodzinne strony. Urządzony był wygodnie i z wyjątkowym jak na Żyrardów przepychem. Drewniane, suto rzeźbione boazerie, ściany wybite żakardowymi tkaninami, kunsztowne sufity z ozdobnymi żyrandolami, marmurowe kominki w salonach, stylowe meble, olbrzymie lustra, dywany – wszystko to robiło wrażenie oazy bogactwa i wytwornego smaku na tle ubogiej szarzyzny osady fabrycznej, było symbolem nieograniczonej władzy fabrykantów.

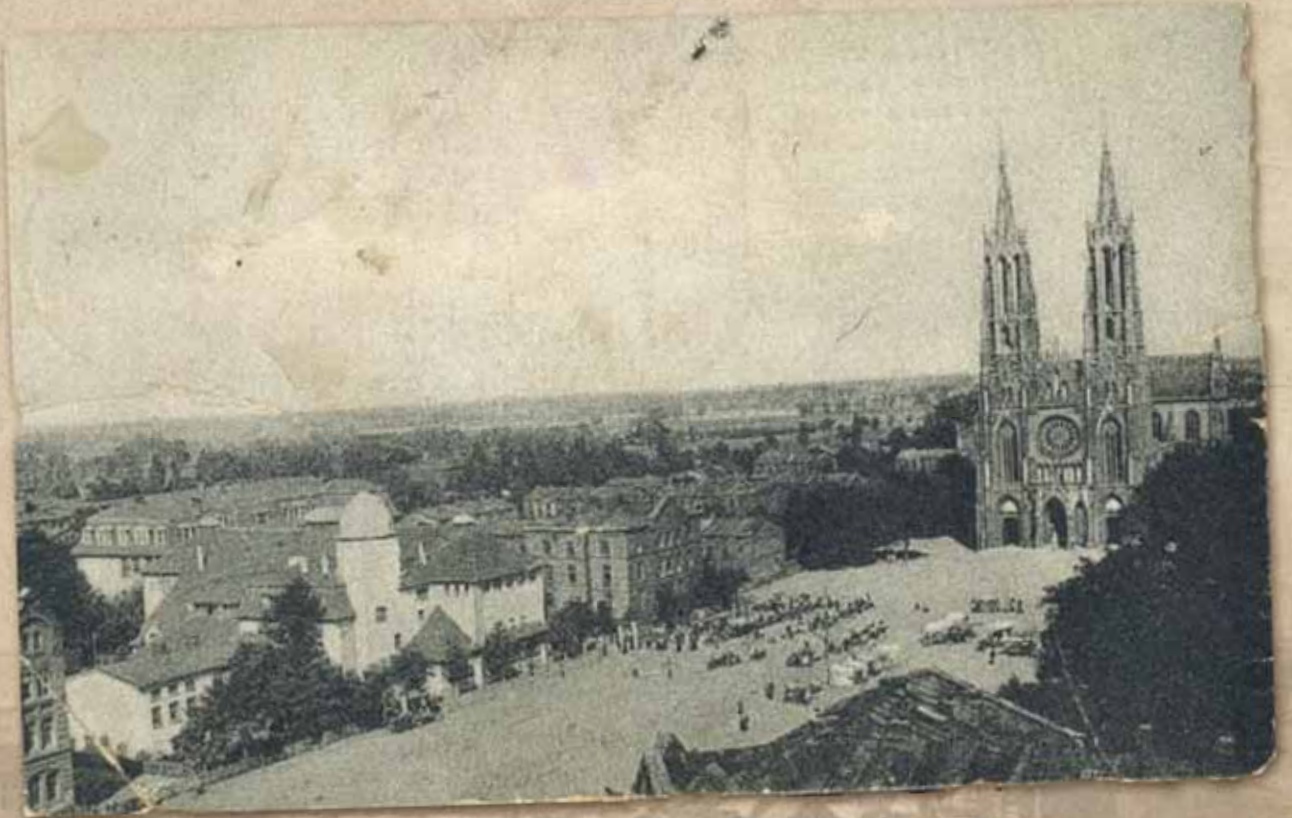
Pałac posiadał obszerną werandę z tarasem urządzonym na dachu oraz parterową przybudówkę, w której mieściła się kuchnia. Z tyłu znajdował się ogród pełen rzadkich drzew i krzewów (rosły nawet unikalne limby).

Pomimo tego przepychu życie rodzinne Marcellinów nie układało się szczęśliwie. W tragicznych okolicznościach zmarło im dziecko, aż wreszcie wyprowadzili się z Żyrardowa. Z następnymi lokatorami nikt tu długo miejsca nie zagrzebał. Wszystkie rzekomo wystraszały różne nadprzyrodzone zjawiska, jakie zaczęły dziać się w pałacu. „Straszny dwór” całymi latami stał pusty. Wieczorem omijano go z daleka zegnając się trwożliwie.

(Maciej Twrdowski, Tajemnice starego Żyrardowa (14), Straszny dwór, „Życie Żyrardowa”, 10. V. 1969).

Bogusław Nietrzebka.
Dyrektor Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie

Historia miasta



Plac targowy w Żyrardowie, ok. 1925 r.

Powstanie i pierwsze lata Zakładów Żyrardowskich

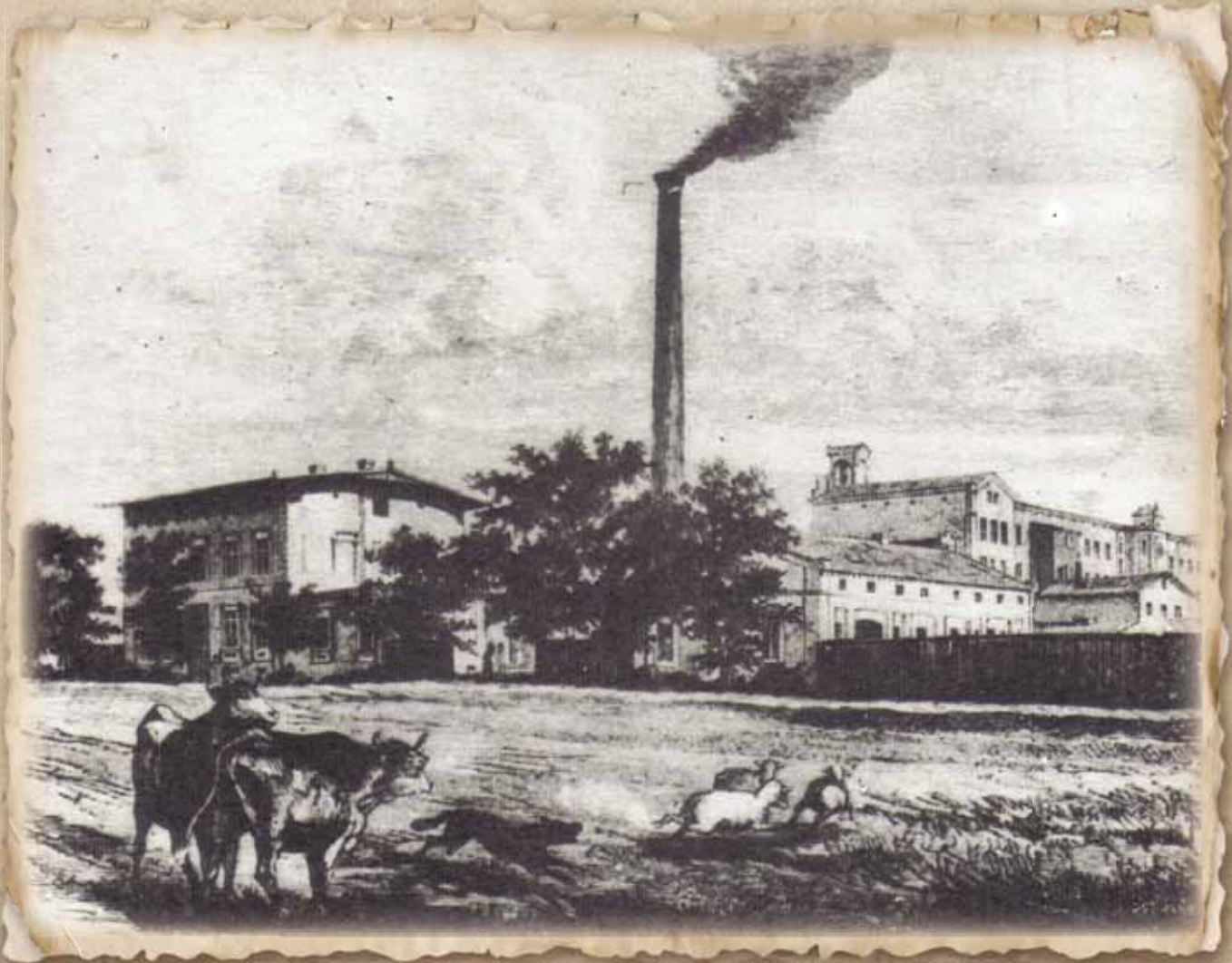
XV w. – powstała Ruda Guzowska, ośrodek przemysłowy położony nieopodal dzisiejszej stacji kolejowej. Ruda stanowiła ważne centrum wydobycia żelaza z rud darniowych. Właśnie na ziemiach Rudy w XIX w. powstała Fabryka Wyrobów Lnianych i osada fabryczna Żyrardów.

1829 r. – bracia Łubieńscy: Henryk, Tomasz i Jan oraz Józef Lubowidzki i Karol Scholtz założyli Towarzystwo Wyrobów Lnianych „Karol Scholtz i Współka”. Podstawowym zadaniem

spółki było wybudowanie fabryki przemysłu lniarskiego na ziemiach Rudy Guzowskiej, rodzinnych dobrach Łubieńskich.

24 lipca 1833 r. – ruszyła produkcja w Fabryce Wyrobów Lnianych w Żyrardowie. Pierwszym dyrektorem technicznym fabryki został Filip de Girard.

1847 r. – z powodu rosnących długów i niespłaconych kredytów Bank Polski przejął zarządzanie fabryką i stał się jej właścicielem.



Fabryka Wyrobów Lnianych w Żyrardowie (Tygodnik Ilustrowany, 1872 r., nr 212).

Uwarunkowania geograficzne terenu miasta Żyrardowa

Żyrardów, jako osada fabryczna, został usytuowany w samym środku obszaru, który jeszcze przed 300 laty porastały puszcze: Bolimowska, Wiskitska i Jaktorowska. Do dzisiaj zachowała się tylko Puszcza Bolimowska, natomiast pozostałe tereny leśne były systematycznie wycinane od XVI w. na potrzeby ośrodków przemysłowych, które nazywano budnikami (małe przemysłowe osady zamieszkałe przez ludzi trudniących się przeróbką towarów leśnych: wyrobem smoły, wyrębem drzew, wyrobem węgla drzewnego itp.). Na początku XIX w. po ogromnej puszczy pozostały łąki i pola uprawne, na których powstał Żyrardów.

Charakterystyczną cechą obszaru, na którym powstała Fabryka Wyrobów Lnianych i osada fabryczna, było jego silne nawodnienie. Poza główną rzeką Pisią znajdowało się na nim sporo mniejszych i większych strumieni, zastoisk wodnych i bagien. Jeszcze do końca XIX w. na terenie przed stacją kolejową (przed dzisiejszym Sądem Rejonowym) był staw, po którym pływano łódkami, a teren obecnego rynku zwany był Wilczym Kierzem. Dopiero w latach międzywojennych problem ten rozwiązano dzięki nawiezieniu tysięcy metrów sześciennych ziemi.

Na początku osadnictwo na obszarze dzisiejszego powiatu żyrardowskiego rozwijało się na skrajach puszczy, jak Wiskitki i Miedniewice na północy lub Mszczonów na południu. Pierwsze wzmianki o osadnictwie na ziemiach dzisiejszego Żyrardowa sięgają XV w. W owym czasie powstała osada przemysłowa zwana Rudą, Rudą Wiskitską, potem Rudą Guzowską. Położona tuż za dzisiejszymi torami kolejowymi osada była prężnym ośrodkiem produkcji żelaza z rud darniowych. W XVI w. Ruda jeszcze dobrze prosperowała, dostarczając staroście sochaczewskiemu 100 pługów i wóz żelaza rocznie. Wyczerpanie się rud żelaza i dewastacja puszczy doprowadziły do upadku Rudy w wieku XVII. Na ziemiach tych założono folwark. Upadek Rudy łączony jest z wyczerpaniem potrzebnego surowca oraz wycięciem dużej części puszczy, której drewno było niezbędne do wytapiania rudy. Źródła wspominają jeszcze o drugiej mniejszej osadzie o nazwie Młyn Szyszka. Położony był on nad stawem naprzeciwko dzisiejszego kościoła pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Młyn ten funkcjonował jeszcze do połowy XIX w. Rozebrano go w 1844 r., by na jego gruntach założyć Bielnik.

Czy wiesz, że

jeszcze w XIX w.

część dzielnic dzisiejszego Żyrardowa stanowiły bagna i mokradła?



Panorama Żyrardowa, 1874 r.

Powstanie fabryki

Historia Fabryki Wyrobów Lnianych w Żyrardowie sięga początku XIX w., kiedy to Ruda Guzowska należała do rodziny Łubieńskich. Pozycja społeczna i ekonomiczna Feliksa Łubieńskiego, a później jego synów: Henryka, Jana i Tomasza, umożliwiła podjęcie działań, które zaowocowały powstaniem fabryki wyrobów Lnianych.

W 1829 r. Henryk, Tomasz i Jan Łubieńscy oraz Józef Lubowidzki i Karol Scholtz założyli spółkę pod nazwą „Karol Scholtz i Współka”. Akt założycielski spółki został podpisany 9 sierpnia 1829 r. Celem przedsięwzięcia było uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki wyrobów Lnianych, produkowanych na maszynach według wynalazku Filipa de Girarda. Finansowe środki na swoją działalność spółka otrzymała z Banku Polskiego, który był zaangażowany również w realizację projektu. Pierwszy eksperymentalny zakład, mający przygotować produkcję do czasu wybudowania infrastruktury fabrycznej na Rudzie Guzowskiej, został uruchomiony na Marymoncie pod Warszawą. Tam spółka miała swoją tymczasową siedzibę, tam też ruszyła produkcja na maszynach Filipa de Girarda. Od samego początku fabryka i powstająca przy niej osada nazywane były Girardowem od nazwiska francuskiego wynalazcy.

Powstanie Żyrardowa związane było nierozdzielnie z rozwojem przemysłu na ziemiach Królestwa Polskiego. Jednak nieocenioną rolę w powstaniu Fabryki Wyrobów Lnianych w Żyrardowie miał sam Filip de Girard. Ten błyskotliwy inżynier i wynalazca maszyny do mechanicznego przędzenia lnu, po problemach z założeniem własnej działalności w rodzinnych stronach we Francji, został zatrudniony przez ministra skarbu rządu Królestwa Polskiego – księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Jego zadaniem było wspieranie rozwoju przemysłu i górnictwa na ziemiach polskich. Po powstaniu fabryki w dobrach Łubieńskich został jej pierwszym dyrektorem technicznych. Budowa fabryki to ogromne przedsięwzięcie, które od samego początku napotykało na rozmaite trudności. W trakcie prac wybuchło powstanie listopadowe, co spowodowało przerwanie

budowy w Żyrardowie. Filip de Girard brał czynny udział w powstaniu, walcząc w obronie swojej nowej ojczyzny. Na zlecenie rządu przystosował fabrykę na Marymoncie do produkcji broni. Po upadku powstania Filip de Girard został technicznym doradcą Banku Polskiego.

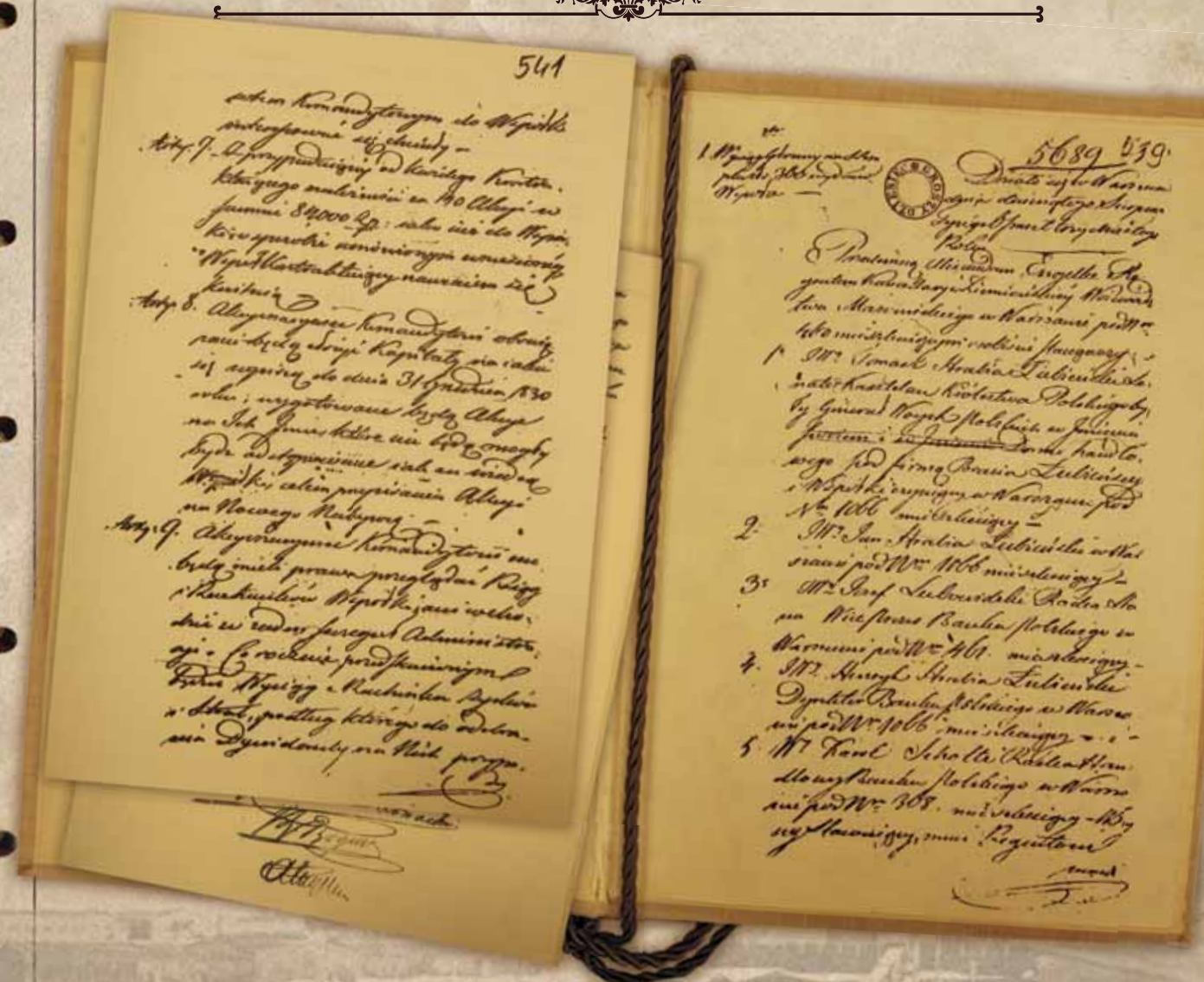
Fabrykę uruchomiono 24 lipca 1833 r. Był to ogromny skok jakościowy i cywilizacyjny w przemyśle lnianym na ziemiach Królestwa. Tak powstał jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów przemysłowych w kraju, a nawet w Europie Środkowej. Fabryka posiadała piękny czteropiętrowy budynek fabryczny, zwany Starą Przędzalnią, z nowoczesnymi halami fabrycznymi, a cały kompleks otaczały budynki mieszkalne dla kilkuset tkaczy i robotników. Zakład wybudowano według projektu Jana Jakuba Gaya, znanego architekta warszawskiego.

Czy wiesz, że

od początku Fabryka Wyrobów Lnianych pomyślana była nie tylko jako wybudowane z rozmachem hale fabryczne, lecz także kompleks mieszkalny dla robotników?

O powstaniu na ziemiach Rudy Guzowskiej Fabryki Wyrobów Lnianych zdecydowały:

- dobre warunki wodne, bliskość cieków wodnych w postaci rzeki Pisi, na której stał młyn,
- możliwość uprawy lnu przez okolicznych chłopów,
- Ruda Guzowska położona była niedaleko dużych skupisk leśnych i puszczy mogących dostarczyć niezbędną ilość drewna do fabryki i osady,
- nadmiar siły roboczej z okolicznych wsi,
- położenie między dwoma ważnymi ośrodkami miejskimi: Łodzią i Warszawą, mogące zapewnić zbyt towarów i dopływ fachowców.



Akt założycielski Fabryki Wyrobów Lnianych, rok 1829.

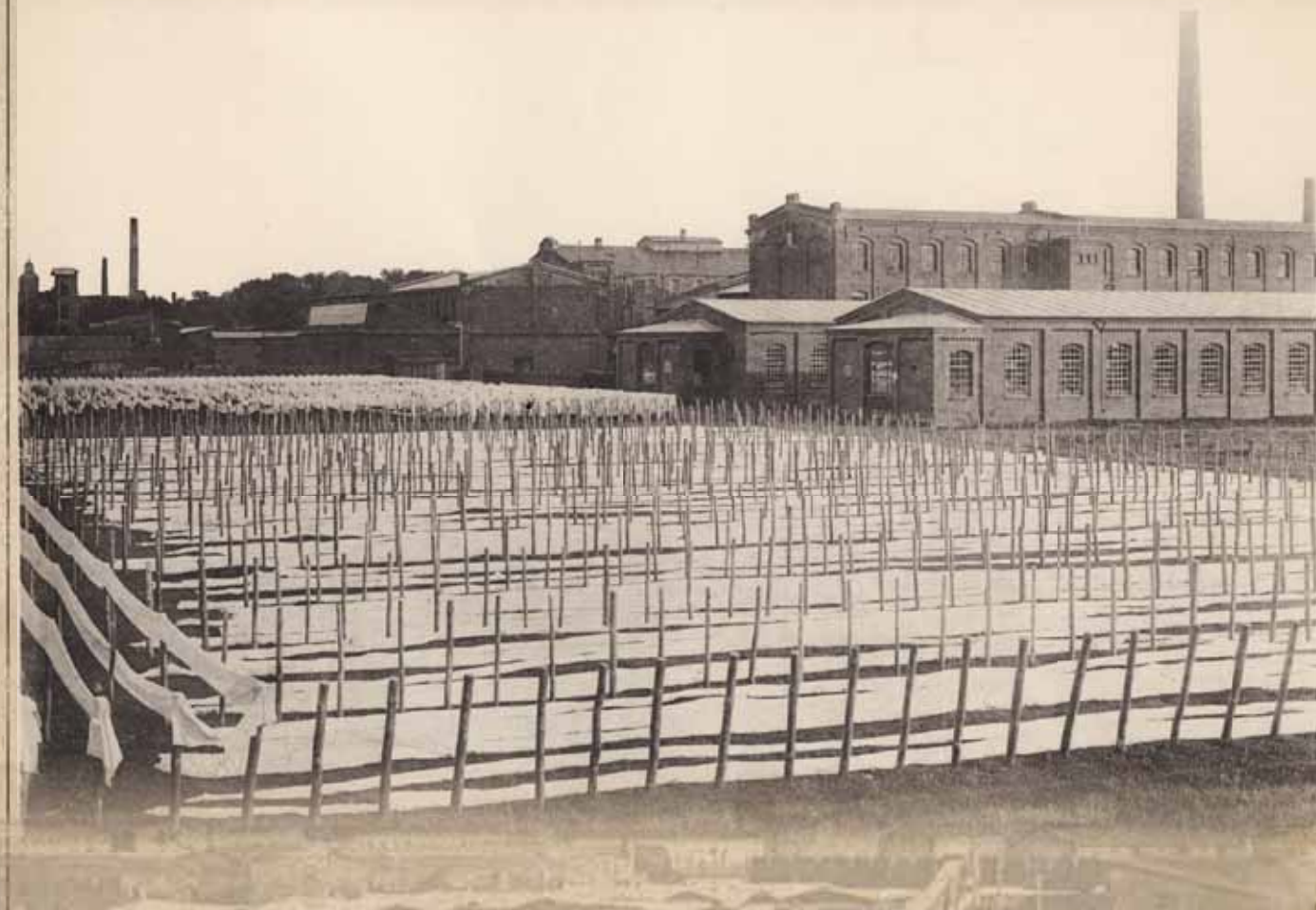
Wiedza, pozycja, wpływy, ogromny majątek i genialne pomysły

Henryk Łubieński (1793–1883) urodził się w Pradze Czeskiej, syn Feliksa i Tekli z Bielińskich. Ukończył Szkołę Prawa w Warszawie, którą założył jego ojciec w 1808 roku. Następnie podjął studia w Paryżu. Po zakończeniu Kongresu Wiedeńskiego powrócił na ziemię polskie. W 1818 roku wziął ślub z Ireną Potocką, wnuczką Szczęsnego Potockiego. W latach dwudziestych został posłem na Sejm, gdzie pracował jako członek Komisji Skarbowej. Jego inicjatywy polityczne i ekonomiczne wniosły znaczący wkład w rozwój gospodarczy Królestwa Polskiego. Był współzałożycielem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Królestwie Polskim oraz jednym z organizatorów Banku Polskiego. Henryk Łubieński stał się jednym z najbogatszych właścicieli ziemskich i przedsiębiorców na ziemiach polskich. Posiadał liczne majątki: Częstocice, Guzów, Kazimierz, Ostrowiec, Lubartów i inne. W czasie pełnienia funkcji wiceprezesa Banku Polskiego (1832–1842) założył spółkę „Karol Scholtz i Współka” mającą na celu uruchomienie pierwszej w Polsce fabryki wyrobów lnianych na terenach Rudy Guzowskiej. Wspierał w kraju instytucje oświatowe i kulturalne, był jednym z założycieli Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności. Zmarł w 1883 roku w Warszawie. Został pochowany w Wiskitkach.



„Opiekuńczy Anioł Syberii” z Guzowa

Róża Sobańska (1799–1880), córka Feliksa Łubieńskiego i Tekli z Bielińskich, urodzona w Guzowie. W roku 1823 poślubiła Ludwika Sobańskiego, właściciela dóbr na Ukrainie. Opuściła polskie ziemie i wraz z mężem osiedliła się na terenach wschodnich, początkowo w Ładyżynie, a następnie w Wasylówce. Róża Sobańska słynęła z hojności, wszechstronnej pomocy dla ubogich i z opieki nad poddanyymi. Gdy jej mąż został zesłany na Syberię, dobrowolnie wyjechała za nim, by mu towarzyszyć i wspierać go w trudnych chwilach. Swoją opieką otoczyła również innych przebywających tam zesłańców. Działalność humanitarną prowadziła również po powrocie do domu, nawet po śmierci męża. Jej pomoc polegała na materialnym wsparciu, wysyłaniu książek i gazet. Pośredniczyła także w przekazywaniu korespondencji i sama pisała listy pocieszenia. Nazywano ją „Opiekuńczym Aniołem Syberii”. Jednocześnie zarządzała majątkiem, wychowywała dzieci, interesowała się literaturą. Od 1861 r. mieszkała w Warszawie, otoczona powszechnym szacunkiem, który miał odbicie w prasie publikującej liczne poematy i artykuły pochwalne.



Bielenie płótna na łące, ok. 1910 r.

Przejęcie fabryki przez Bank Polski

Pierwsze lata funkcjonowania fabryki nie były zbyt pomyślne. Podstawową siłą roboczą w owym czasie stanowili pańszczyźniani chłopcy z okolicznych wsi. Po uruchomieniu fabryki okazało się, że wymaga ona stałego nadzoru technicznego i modernizacji. Konieczne były inwestycje w nowe maszyny i zatrudnienie wysoko wykwalifikowanych pracowników. Majstrów i tkaczy sprowadzano z Czech i Niemiec, to z kolei wymagało dalszych inwestycji w infrastrukturę mieszkalną przy fabryce. Ponadto właściciele przez cały czas musieli poszukiwać dostawców odpowiedniego surowca i rynków zbytu.

Z tych powodów fabryka nie przynosiła właścicielom odpowiednich dochodów. Bank Polski odmówił dalszego kredytu spółce „Karol Scholtz i spółka”. Brak płynności finansowej doprowadził w konsekwencji do upadku fabryki z powodu coraz większego zadłużenia. W roku 1847 Bank Polski celem zabezpieczenia udzielonych spółce kapitałów przejął fabrykę pod swój zarząd i wykupił go od spółki, stając się jej właścicielem.

Niepowodzenia w pierwszych latach działalności fabryki były spowodowane:

- brakiem odpowiedniego doświadczenia założycieli przedsiębiorstwa w części technicznej i organizacyjnej funkcjonowania fabryki,
- wysokimi kosztami budowy oraz zakupu, stałej modernizacji i wymiany maszyn,
- brakiem doświadczenia w poszukiwaniu rynków zbytu,
- potrzebą dużych inwestycji w zabudowania fabryczne i mieszkalne dla sprowadzonych z zagranicy robotników.

Niekorzystna sytuacja finansowa fabryki nie odbiła się na szczęście na jakości towarów, która już w tym czasie była znakomita i doceniana na wystawach krajowych i zagranicznych. Bank po przejęciu zarządzania zakładami rozpoczął proces ich restrukturyzacji, aby odzyskać zainwestowane pieniądze. Zorganizowano sieć punktów sprzedaży w kraju i za granicą. Otwarto sklepy fabryczne m.in. w Warszawie, Częstochowie i Żyrardowie. Te starania dały rezultaty, dług fabryki wobec Banku spadł, głównie dzięki sprzedaży zalegających w magazynach towarów.

W tym okresie działalności fabryki zatrudnienie wahało się od 300 do 800 robotników. Największe zatrudnienie przydało na rok 1842, po którym to systematycznie malało, aż do 400 pracowników w 1847 r. Załoga fabryki składała się głównie z miejscowej ludności z pobliskich miast (Wiskitek, Mszczonowa) i wsi (Kozłowic, Guzowa i Rudy) oraz tkaczy sprowadzanych z Czech i Słowacji. Natomiast osada fabryczna liczyła w tym czasie od ok. 1500 mieszkańców w 1833 r. do ok. 5000 w latach 50. XIX w.



Sklep Zakładów Żyrardowskich przy ul. Krakowskie Przedmieście w Warszawie.



Wystawy tkanin, przełom XIX i XX w.

Wynalazca, który zmienił Rudę Guzowską w Żyrardów

Filip de Girard (1775–1845) urodził się w Lourmarin na południu Francji. Interesował się literaturą, sztuką, studiował medycynę, a następnie nauki chemiczne i przyrodnicze. Karierę wynalazcy rozpoczął od skonstruowania kondensatora elektrycznego, a następnie turbiny poruszanej siłą fal morskich, za którą otrzymał srebrny medal na wystawie przemysłowej w Paryżu w 1806 roku.

Gdy Napoleon Bonaparte ogłosił dekret i wyznaczył milion franków nagrody za wynalezienie maszyny do przędzenia lnu, młody inżynier Filip de Girard podjął wyzwanie. Niestety komisja konkursowa zmieniła warunki uczestnictwa w konkursie i wynalazca nie otrzymał nagrody. We Francji konstruktor nie doczekał się uznania, największe sukcesy odniósł na ziemiach polskich.

W 1825 roku powołany został przez Ministra Skarbu rządu Królestwa Polskiego na stanowisko Naczelnego Mechanika przy Wydziale Górniczym Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Od 1829 roku współpracował z Towarzystwem Wyrobów Lnianych, którego celem było założenie pierwszej w Królestwie Polskim fabryki wyrobów lnianych, pracującej w oparciu o koncepcje techniczne i wynalazki Girarda. W 1833 roku uruchomiono fabrykę wyrobów lnianych na Rudzie Guzowskiej. Filip de Girard został zatrudniony jako dyrektor techniczny. Do osady Ruda Guzowska szybko przylgnęła nazwa Żyrardów jako wyraz uznania dla inżyniera z Francji.

Do końca swojego pobytu na ziemiach Królestwa Polskiego Filip de Girard był doradcą technicznym w projektach przemysłowych Banku Polskiego. W roku 1844 Filip de Girard wrócił do Francji. Na wystawie w Paryżu zaprezentował całość swych wynalazków, za które otrzymał złoty medal. Zmarł 26 sierpnia 1845 r.



Złoty okres Zakładów Żyrardowskich w czasach Hiellego i Dittricha

3 marca 1857 r. – Fabrykę Wyrobów Lnianych w Żyrardowie kupili Karol Teodor Hielle i Karol August Dittrich.

23 kwietnia 1883 r. – rozpoczął się w Żyrardowie trwający 6 dni strajk szpularek.

1885 r. – Karol Dittrich junior w celu zapewnienia dodatkowych funduszy na rozwój fabryki założył Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich i wypuścił 600 akcji po 15 tys. rubli każda.

1889 r. – Żyrardów odwiedził Szach Persji Naser ad-Din, który wraz z synem i świtą zwiedził osadę i fabrykę oraz uroczyście otworzył Ochronkę.

1900 r. – odbyła się wystawa światowa w Paryżu, na której zakłady z Żyrardowa otrzymały największe wyróżnienie za swoje wyroby, nagrodę Grand Prix.



Dyrektor i oficjaliści, ok. 1900 r.

Zakup Zakładów Żyrardowskich przez Karola Teodora Hielle i Karola Augusta Dittricha

Bank Polski z konieczności stał się właścicielem Fabryki Żyrardowskiej. W dłuższej perspektywie Zarząd Banku nie był zainteresowany rozwojem zakładów, dlatego też nie inwestował w najnowsze zdobycze myśli technologicznej w przemyśle lniarskim, co odbijało się na konkurencyjności fabryki wobec wyrobów zagranicznych. Park maszynowy był przestarzały i nie nadawał się do produkcji najpopularniejszych materiałów. Rozważano nawet możliwość zamknięcia fabryki. Przyszłość zarówno zakładów, jak i samego Żyrardowa stała pod znakiem zapytania. Na szczęście pojawili się inwestorzy i podjęto decyzję o sprzedaży fabryki.

Zakłady Wyrobów Lnianych wraz z osadą fabryczną kupili dwaj przedsiębiorcy z Moraw – Karol Teodor Hielle i Karol August Dittrich. Akt kupna został podpisany 13 marca 1857 r. Zgodnie z dokumentem dług fabryki wobec Banku Polskiego oraz należność za zakup zostały rozłożone na raty. Dodatkowo Bank udzielił nowym właścicielom kredytu na niezbędne inwestycje i modernizację parku maszynowego. Nabywcy zgodzili się również na stałą kontrolę Banku do czasu spłaty wszystkich należności. Akt sprzedaży posia-

dał również pisemne zobowiązanie nowych właścicieli do zadbania o dalszy rozwoju fabryki i utrzymania wysokiej jakości produktów oraz do zakupu lnu z rodzimych plantacji. Bank zobowiązał również inwestorów do zatrudnienia przede wszystkim polskich robotników. W umowie jednak znalazły się ustępstwa dotyczące możliwości sprowadzenia wykwalifikowanej kadry z zagranicy. Pomimo że Bank w konsekwencji nie zarobił na Fabryce w Żyrardowie, transakcję można uznać za udaną – Żyrardów został uratowany, a fabryka pod nowym zarządem rozbudowana. Rok 1857 w historii miasta rozpoczął okres największego rozwoju i renomy marki Żyrardów na świecie, był to złoty okres w historii działalności Fabryki Wyrobów Lnianych w Żyrardowie.



August Frind (1852-1924) – malarz pochodzący z Krasnej Lipy, któremu Karol Dittrich sfinansował studia na Akademii Sztuk Pięknych w Dreźnie. Artysta namalował portrety Karola Dittricha i Karola Hielle znajdujące się obecnie w zbiorach Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie. Stała ekspozycja poświęcona twórczości Augusta Frinda jest prezentowana w Muzeum w Rumburku.

Inwestor, który potrafił len zamienić w złoto

Karol August Dittrich (1819–1886) urodził się w Lipsku. W latach 40. XIX wieku podróżował w celach handlowych po Austrii, zdobywając doświadczenie i kapitał. W roku 1849 wspólnie z Karolem Teodorem Hielle założył w Schönlinde firmę Hielle & Dittrich, która zajmowała się głównie handlem przędzą lnianą.

W roku 1857 K.A. Dittrich i K.T. Hielle zakupili od Banku Polskiego fabrykę wyrobów lnianych w Żyrardowie. Od tego czasu nastąpiła rozbudowa i modernizacja zakładów. Niemieccy inwestorzy zapewnili doskonałą renomę rodzimym wyrobom lnianym. Obrusy i serwety z żyrardowskiej fabryki były znane i cenione na całym świecie. W ciągu kilkudziesięciu lat Zakłady Żyrardowskie osiągnęły pozycję monopolisty w przemyśle lniarskim. Jednocześnie właściciele ośrodka włókienniczego zainwestowali w rozbudowę osady fabrycznej, zapewniając robotnikom najważniejsze objekty użyteczności publicznej: ochronkę, szkoły, szpital, kościoły i in.

K.A. Dittrich był jednym z udziałowców Banku Handlowego w Łodzi – najpotężniejszej instytucji bankowej końca XIX i początku XX wieku. Był też jednym z założycieli, powstałego w 1875 r. Muzeum Przemysłu i Rolnictwa w Warszawie. Instytucja ta odegrała znaczącą rolę w rozwoju kultury, nauki, techniki i gospodarki Królestwa Polskiego. W latach 80. XIX wieku K.A. Dittrich zakupił cukrownię na Ukrainie. Od 1887 roku majątek przejął jego syn Karol Dittrich jun. 11 stycznia 1886 roku Karol August Dittrich zmarł po długiej chorobie.



Importer czeskiej wiedzy, pieniędzy i mniejszości narodowej

Karol Teodor Hielle (1822–1871) urodził się w Czechach, w rodzinie fabrykantów. Ukończył Szkołę Realną w Pradze, a następnie Szkołę Handlową w Lipsku. Praktyki zawodowe odbył w Wiedniu. Następnie stał się udziałowcem rodzinnej firmy zajmującej się produkcją przędzy.

W roku 1857 wspólnie z Karolem A. Dittrichem podpisał akt nabycia zakładów lniarskich w Żyrardowie. Od tego czasu nastąpiła ich rozbudowa i modernizacja produkcji. Właściciele zakupili maszyny parowe, warsztaty tkackie i maszyny przędzalnicze. Karol T. Hielle sprowadził z Czech wielu fachowców specjalizujących się głównie w tkactwie. Zakłady zyskały status największej fabryki włókienniczej w Królestwie Polskim. Karol Teodor Hielle zmarł w Berlinie w 1871 roku, w okresie dynamicznego rozwoju Zakładów Żyrardowskich. Został pochowany w Krasnej Lipie.



Spektakularny rozwój Zakładów Żyrardowskich

Po zakupie fabryki przez niemieckich przedsiębiorców nastąpiła szybka modernizacja i rozbudowa Zakładów Żyrardowskich. Wylimitowano całkowicie ręczne warsztaty tkackie i produkcję chałupniczą. Pod koniec lat 50. XIX w. praktycznie cała produkcja w fabryce została zmechanizowana. Rozbudowano przędzalnię i bielnik, uruchomiono pierwszą tkalnię mechaniczną i zbudowano gazownię. O skali rozwoju świadczą następujące dane: w 1854 r. zakłady produkowały jedynie 2% przędzy lnianej w Królestwie Polskim, a 10 lat później już 30,4%, na pocz. XX w. produkcja przekroczyła pułap 60%. Dzięki ogromnym inwestycjom w maszyny i infrastrukturę zakłady w Żyrardowie przekształciły się z manufaktury w prawdziwą kapitalistyczną fabrykę. Tylko najbardziej

luksusowe tkaniny dla wymagających klientów były tkane i ozdabiane ręcznie. Wielka modernizacja zakończyła się w 1882 r. Fabryka posiadała wtedy 21248 wrzecion przędzalniczych i 2078 krosien mechanicznych.

Czy wiesz, że
pod koniec XIX w. Zakłady Żyrardowskie
były największym zakładem
wyrobów lnianych w Europie?

Ten „cud gospodarczy” na dawnych ziemiach Rudy Guzowskiej dostrzegła również prasa, dla której Żyrardów był przykładem nowoczesnej myśli ekonomicznej i postępu technicznego, z uwagi na wykorzystywanie w fabryce nowinek technologicznych, telegrafu elektronicznego, czy też oświetlenia gazowego. Innym ważnym wskaźnikiem, który pokazuje skalę żyrardowskiego buma gospodarczego, była liczba zatrudnionych. Gdy Hielle i Dittrich kupowali fabrykę w 1857 r., pracowało w niej tylko 500 pracowników. Ta liczba systematycznie zwiększała się, aby w 1885 r. osiągnąć ponad 8 tys., a na początku XX w. blisko 10 tys. pracowników. W ciągu niespełna 30 lat za sprawą nowych właścicieli fabryka stała się nie tylko nowoczesnym,

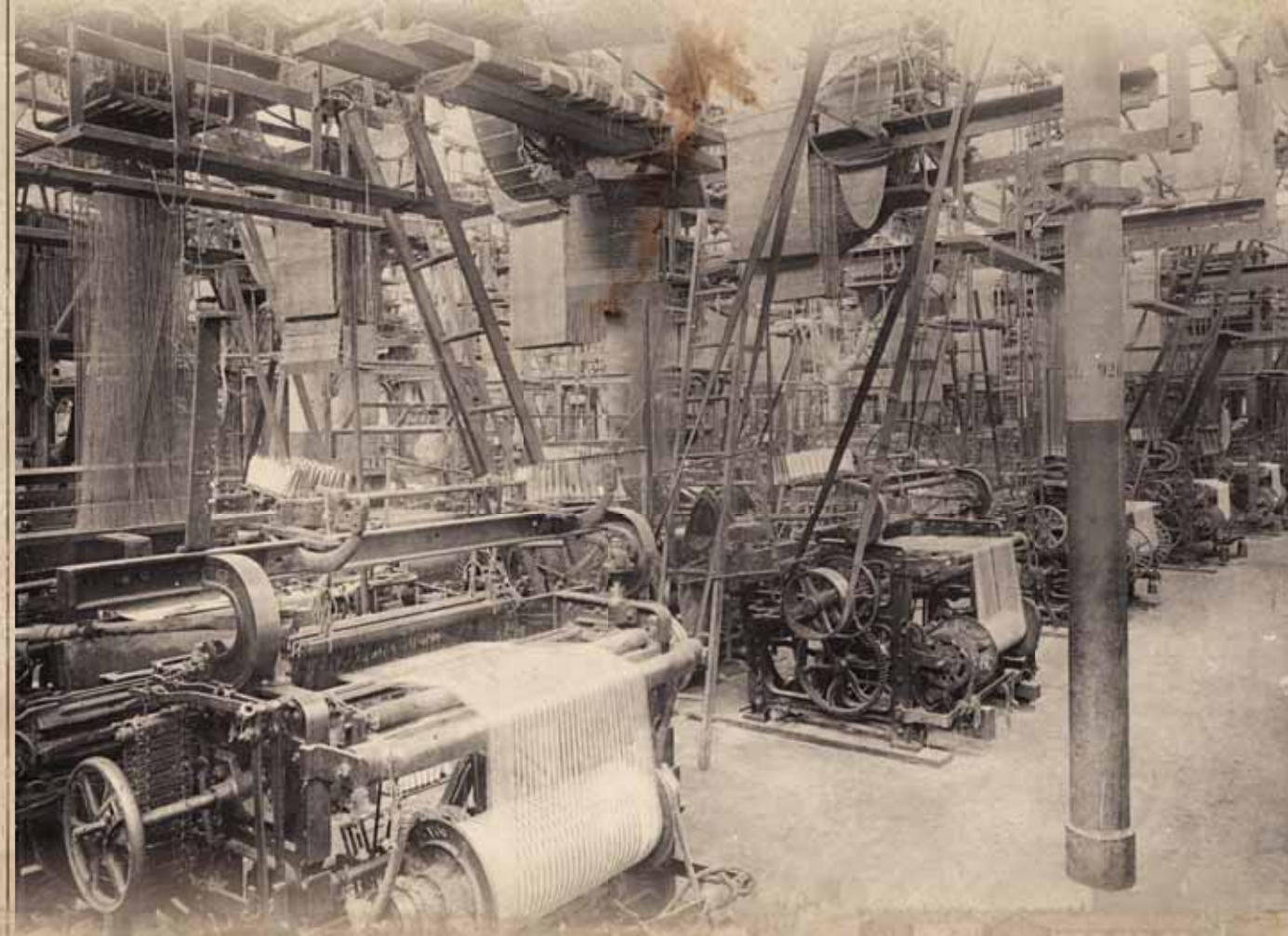
dobrze prosperującym zakładem, lecz także dawała pracę. Zatrudnienie w Zakładach Żyrardowskich w ich złotym okresie zwiększyło się 16-krotnie, a sama produkcja aż o 750%.



Pawilon wystawowy Zakładów Żyrardowskich, przełom XIX i XX w.



Stara przędzalnia, ok. 1910 r.



Wnętrze tkalni, ok. 1910 r.

Prestizowa marka i nagrody

Zakłady w tym czasie produkowały przede wszystkim asortyment lniany, dużo mniejszą część produkcji stanowiły wyroby bawełniane. Największą renomą cieszyły się żyrardowskie obrusy, serwety i ręczniki. Stołowiznę (bieliznę stołową) często zamawiano w kompletach z wyszywanymi inicjałami i herbami rodowymi. Popularna była również bielizna męska, damska, dziecięca oraz pościel. Bardzo pręźnie działała również Pończoszarnia. Produkowano skarpetki oraz pończochy różnego rodzaju, specjalnością były modne czarne pończochy.

Głównym rynkiem zbytu dla wymienionych towarów było Królestwo Polskie i Rosja. Wysoka sprzedaż towarów była możliwa dzięki rozwiniętej sieci sklepów fabrycznych i licznej grupie komiwojażerów sprzedających i reklamujących żyrardowskie towary. Fabryka Żyrardowska posiadała swoje sklepy w najważniejszych miastach Królestwa Polskiego: Warszawie, Łodzi, Lublinie, oraz na terenie Rosji, z najważniejszych miast należy wymienić Moskwę, Petersburg, Kijów oraz wiele innych składów i stoisk na jarmarkach i rynkach.

Hielle i Dittrich utworzyli w ten sposób nowoczesną sieć dystrybucyjno-marketingową, która była przykładem dla innych przedsiębiorców i do dzisiaj może budzić podziw nad możliwościami organizacyjnymi tych dwóch biznesmenów.

Zabiegi marketingowe nic by nie dały, gdyby nie świetna jakość materiałów produkowanych w żyrardowskich zakładach. Świadczą o niej liczne nagrody i wyróżnienia, które zakłady otrzymywały na praktycznie wszystkich wystawach i konkursach w kraju i za granicą. Do najważniejszych nagród należy zaliczyć medale z wystaw w Warszawie (1841, 1857), Moskwie (1843, 1865), Londynie (1862), Wiedniu (1873) i Filadelfii (1876). Jednak największe wyróżnienie Fabryka Wyrobów Lnianych w Żyrardowie otrzymała na Wystawie Światowej w Paryżu w 1900 r. Właściciele fabryki otrzymali złoty medal i tytuł „Grand prix”. Sam car Rosji urzeczony jakością wykonania towarów z Żyrardowa zezwolił na używanie na nich herbu cesarstwa rosyjskiego i dał właścicielom fabryki tytuł „jedynych dostarcycieli dóbr lnianych na dwór carski”.



Panorama Żyrardowa, druk reklamowy z II poł. XIX w.

Sprawne zarządzanie fabryką i dobrej jakości wyroby sprawiły, że zakłady były największym w skali europejskiej producentem wyrobów lnianych, a w kraju wytwarzały ponad 80% całej produkcji lnianej.

Tak intensywny rozwój fabryki wpłynął na jakość i różnorodność produkowanego asortymentu, co znacznie zwiększyło obroty finansowe fabryki, jednak przede wszystkim wpłynęło pozytywnie na poprawę warunków życia mieszkańców Żyrardowa. Miasto systematycznie się rozrastało, przyjmując „z otwartymi ramionami” coraz to większą liczbę Polaków, ale również obcokrajowców, którzy szukali swojej szansy w dynamicznie rozwijającym się ośrodku przemysłowym. Na początku XX w. Żyrardów stał się tygłem, w którym spotykali się przedstawiciele różnych narodowości. Na blisko 35 tys. mieszkańców osady, ponad 10 tys. stanowili obcokrajowcy, dlatego o Żyrardowie mówiono „miasto wielu narodów”.



Panorama Żyrardowa na światowej wystawie w Paryżu

Jednym z najciekawszych eksponatów Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie jest Panorama Żyrardowa z 1899 roku. Została wykonana na zamówienie właścicieli Fabryki Wyrobów Lnianych i była przez nich prezentowana w 1900 roku na światowej wystawie w Paryżu. Obraz o wymiarach 367 x 140 cm, to przepiękna akwarela z widokiem osady fabrycznej namalowanej z lotu ptaka. Wierne odzwierciedlenie rozmieszczenia ulic, domów robotniczych oraz obiektów użyteczności publicznej, z zachowaniem cech architektury fabrycznej, od lat wywiera wrażenie na zwiedzających.

Na Panoramie widoczne są najmniejsze szczegóły: elewacje budynków, linia kolejowa, dorożki i piesi, wozy,

żniwiarze na polach. W dolnej części zostały powiększone i ukazane z odmiennej perspektywy wybrane fragmenty prezentujące: kantor, szkoły, szpital, ochronkę fabryczną i roszarnię. W prawym dolnym rogu widnieje sygnatura wykonawcy: Eckert Pflug, Kunstverlag LEIPZIG – MÜNCHEN. Obraz zachwyca idealnymi proporcjami i ogromną dbałością o detale. Bez wątpienia jest jedną z najpiękniejszych wizytówek miasta i perłą w zbiorach Muzeum Mazowsza Zachodniego.

Na uwagę zasługuje fakt, że stan zabudowy osady fabrycznej z 1899 roku przetrwał do dziś niemal w niezmienionej formie. Na Panoramie bez problemu odnajdziemy większość zabytkowych obiektów, które możemy podziwiać na ulicach Żyrardowa.

Czy wiesz, że
obcokrajowcy zamieszkujący Żyrardów
stanowili w owym czasie
ok. 25 % populacji mieszkańców?



Obcokrajowcy w Żyrardowie

Rozwój przemysłu w Królestwie Polskim przyczynił się znacznie do migracji ludności o podłożu ekonomicznym. Na ziemię polską przybywali głównie mieszkańcy sąsiednich krajów: Prus, Austrii i Czech. Cudzoziemcy, którzy otrzymywali zatrudnienie w polskich ośrodkach przemysłowych, przeważnie stanowili wyspecjalizowaną i wysoko wykwalifikowaną kadrę zawodową. Pierwsze lata intensywnego osadnictwa imigrantów przypadają właśnie na czas początkowej działalności Zakładów Żyrardowskich (szczególnie na okres 1833–1840).

Z różnych stron schodzili się ludzie na robotę do fabryki żyrardowskiej, która ongi pracowała dniem i nocą na dwie zmiany, rozbudowywała się szybko i nie mogła wydołać zamówieniom nadchodzącym ze wszystkich stron. Gdyby fabrykanci mogli, to byłoby kazali pracować na nawet w niedziele i święta. Było to niemożliwe, bo dawni robotnicy niedziele i święta tak dalece uważali za swój przywilej, że nawet wysokimi płacami nie dawali się skusić, aby przy pilnych robotach pracować czasem w święto. (Paweł Hulka-Lskowski, *Mój Żyrardów*, str.17)

Od czasu kiedy niemieccy przemysłowcy Karol Hielle i Karol Dittrich stali się właścicielami fabryki (1857 r.), wzrósł poziom mechanizacji produkcji i zwiększyła się znacznie liczba zatrudnionych osób. Stanowiska kierownicze oraz funkcje związane z nadzorem technicznym i inne wymagające wyższych kwalifikacji zadania przypadły w udziale cudzoziemcom wywodzącym się głównie z Saksonii i Prus. Zdarzało się, że sprowadzano również kadrę z innych krajów Europy: Anglii, Francji, Szwajcarii czy Włoch.

W większości zarząd fabryki wywodził się z Saksonii. Migranci pochodzenia niemieckiego, którzy pracowali na stanowiskach kierowniczych w fabryce, zwykle zamieszkiwali obszary znajdujące się w pobliżu zakładów. Przede wszystkim zajmowali dzielnicę willową usytuowaną przy ul. Armii Krajowej (dawniej ul. Parkowa). Wśród wyższej kadry pochodzenia niemieckiego byli kierownicy różnych działów pończoszarni, m.in. Ryszard Reichelt i Ryszard Kühn oraz dyrektor Wilhelm



Haupt, który z czasem objął funkcję dyrektora całej fabryki. Dyrektorem oddziału wykańczalni był Karol Sprengel, a szwalnię przewodził Ludwik Hoffman.

Jednak najzamożniejsi osadnicy niemieccy zamieszkiwali głównie Teklinów. Tam zajmowali się rolnictwem oraz prowadzili na niedużą skalę działalność przemysłową. Otwierali zakłady i budowali domy często przeznaczane na wynajem. Poprzez wykup ziem, uprawę i rozbudowę terenów ludność przybywająca z Prus czerpała znaczne zyski i zakładała kolonie niemieckie.

Wśród najuboższych osadników pochodzenia niemieckiego byli mieszkańcy Rudy. Przeważnie nie posiadali oni własnego kapitału. Zwykle szukali zatrudnienia w Zakładach Żyrardowskich na stanowiskach pomocniczych lub w mniejszych warsztatach rzemieślniczych.

Do napływu ludności czeskiej w głównej mierze przyczyniła się budowa oddziału tkalni, stanowiącego istotną część fabryki lniarskiej. Specjalnie dla tkaczy wywodzących się z Czech wybudowano wokół zakładów kilkanaście murowanych domów. Zanim proces tkania uległ zmechanizowaniu, popularnym i intratnym zajęciem było tkactwo ręczne. Osadnicy czescy specjalizujący się w tej dziedzinie nierzadko skupiali się wokół miejsca pracy wraz z wielopokoleniowymi rodzinami. Tworzyli zwarty system kształcenia kadr, polegający przeważnie na przyuczaniu do zawodu swoich rodaków.

Najliczniejszą grupę migrantów czeskich stanowiła ludność z Zelowa znajdującego się w pobliżu Łodzi. Konkurencja w sferze przemysłu, który rozwijał się w okręgu łódzkim bardzo dynamicznie, skłoniła Czechów do szukania miejsca stałego pobytu w większych ośrodkach, przede wszystkim w Łodzi i w Żyrardowie.

Czesi przybywali także z miejscowości związanych z życiem i działalnością właścicieli fabryki, zwłaszcza rodzi-



Oficjaliści, 1908 r.

ny Dittrichów, m.in. z Krasnej Lipy i Rumburka. Z pośród nich wyłaniała się wyższa kadra urzędnicza. Robotnicy pochodzenia czeskiego stanowili stosunkowo nieliczną grupę i przybywali głównie z Wołynia. Wśród żyrdowskich osadników o czeskim rodowodzie często występują w źródłach nazwiska: Hetmanek, Wojtysek, Doczkał, Howorek, Uhlenfeld, Hulka i inne.

Do Żyrardowa przybywali również Rosjanie, którzy poza działalnością gospodarczą, czy usługową, obejmowali stanowiska w urzędzie gminy, a także zasilali szeregi carskiej żandarmarii. Wśród wyznawców prawosławia istotną rolę odegrał Andrej Prijażdzew, który w latach 30. XX w. był zaangażowany w utworzenie kaplicy w domu przy ul. Działkowej. W budynku pełniącym funkcje cerkwi przynajmniej raz w miesiącu odbywały się nabożeństwa odprawiane przez popa przyjeżdżającego ze stolicy. Rosjanie osiedlali się przeważnie na obszarze Rudy i Podlesia.

Istotną rolę w rozwoju fabryki wyrobów lnianych pełnili przybysze z Wielkiej Brytanii, a szczególnie ze Szkocji. Stanowisko dyrektora przedsiębiorstwa objął John Ogden, po nim funkcję tę przejął jego syn Edward. Dyrektorem zarządzającym fabryką został inżynier Peter Garvie. Jego syn Thomas przez pewien czas pełnił funkcję dyrektora tkalni, a następnie po śmierci ojca wszedł w skład zarządu fabryki, gdzie działał aktywnie do roku 1915, czyli do momentu, kiedy zakłady zostały zniszczone przez wojska rosyjskie. W administracji fabrycznej wśród cudzoziemców wywodzących się z Anglii pracowali również m.in. Piotr Govenlock, Karol Shaw i Antoni Cody.

Anglicy odegrali także istotną rolę w żyrdowskim szpitalu, gdzie czołowym chirurgiem był lekarz fabryczny Wiliam Hay, a przełożoną pielęgniarek była Janet Dikson.

Do Żyrardowa w sprawach zawodowych przybywały także nieliczne grupy cudzoziemców ze Szwajcarii, Holandii i Włoch.

Rozwój fabryki był istotną przyczyną napływu ludności żydowskiej, której początki osadnictwa przypadają na lata 1840–1850. Z uwagi na potencjał gospodarczy ośrodka przemysłowego

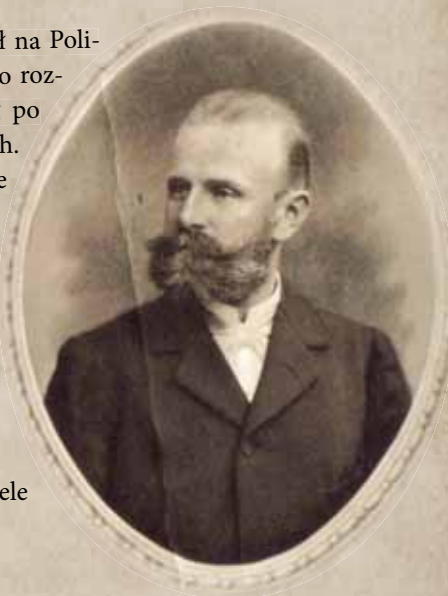
i ogólny wzrost populacji, Żyrardów był atrakcyjnym miejscem dla Żydów zajmujących się działalnością usługową. Najliczniej przybywali oni do Żyrardowa z okolicznych gmin: z Mszczonowa, Skierniewic, Grodziska Mazowieckiego i Wiskitek. Z reguły nie podejmowali pracy w fabryce, poza niewieloma zajęciami pomocniczymi, w charakterze szklarzy, stolarzy, blacharzy itp. Trudnili się także skupem lnu od pobliskiej ludności, który później dostarczali do zakładów. Jednak w zdecydowanej większości prowadzili własne warsztaty rzemieślnicze i zajmowali się handlem. Popularnym zajęciem wśród żyrdowskich Żydów było krawiectwo. W tym zawodzie wyróżniali się i dobrze prosperowały zakłady Szmula Indyka, Lojzera Jakubowicza i Mojsze Kaufmana. Żydzi zwykle mieszkali przy swoich sklepach i warsztatach, które rozciągały się wzdłuż ulic 1 Maja, Okrzei i Mireckiego, niedaleko placu rynkowego. Zamożniejsi zamieszkiwali obszar miasta przy stacji kolejowej. Avrom Zyskind, który uchodził za jednego z najbogatszych Żydów w okolicy, osiedlił się w „Czarnym Borku” (obecnie Międzyborów), gdzie wykupił część lasu i wybudował dachę. Najbiedniejsi gromadzili się wokół obszaru leżącego pomiędzy ulicami: Fabryczną (obecnie ul. Okrzei), Szeroką (obecnie ul. Łukasińskiego), Targową (obecnie ul. Narutowicza), Ogrodową (obecnie ul. Mielczarskiego) i Wąską (obecnie ul. Szulmana). W tej okolicy funkcjonowały najważniejsze dla gminy żydowskiej obiekty: synagoga (zburzona w 1960 r.), łaźnia rytualna (mykwa) i szkoły (Talmud Tora, chedery). Cmentarz (kirikut) utworzono na obrzeżach miasta u zbiegu ul. Mireckiego i ul. Konopnickiej.

Obok niedziel i świąt powszechnych były święta parafialne i święta fabryczne, w lecie podczas spisu inwentarza i oczyszczania stawów fabrycznych. Dość powiedzieć, że Wielkanoc trwała całe pięć dni: zaczynała się świętowaniem Wielkiego Piątku, bo w Żyrardowie jest wielu ewangelików, a po „lanym poniedziałku” był we wtorek „babski dyngus”. Po wyjściu z fabryki w Wielki Czwartek po południu, robotnicy wracali do pracy dopiero w środę tygodnia przedzielonego Zielone Świątki z zapachem tataraku i Boże Narodzenie z piernikami i orzechami, a przede wszystkim z obfitą wilią i pasterką, to były także wydarzenia radosne. A tu jeszcze tyle różnych innych świąt, imienin, wesel, chrzcim, ostatków!

Paweł Hulka-Lskowski, *Mój Żyrardów*, str.25

Przemysłowiec, który umiał mądrze rozdawać pieniądze

Karol Dittrich (1853–1918) urodził się w Krasnej Lipie. Studiował na Politechnice w Dreźnie. Praktyki z zakresu przemysłu włókienniczego rozpoczął w Anglii. W latach osiemdziesiątych XIX wieku przejął po ojcu Karolu Augustie Dittrichu kierownictwo w Zakładach Żyrardowskich. Przekształcił je w Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich „Hille i Dittrich”, pozostawiając sobie większość udziałów. Do roku 1905 pełnił funkcję prezesa Zarządu Towarzystwa Akcyjnego. Karol Dittrich znany był ze swej działalności charytatywnej. Wspierał finansowo ludzi zdolnych i ambitnych: wywodzącego się z Krasnej Lipy, malarza Augusta Frinda oraz pisarza i tłumacza Pawła Hulkę-Laskowskiego. Któremu ufundował stypendium na Uniwersytecie w Heidelbergu. Miastu, w którym się urodził przekazał środki na budowę wodociągów, domu dla ubogich, szpitala i łaźni miejskiej. W Żyrardowie również, dzięki finansowaniu Karola Dittricha, powstało wiele obiektów użyteczności publicznej pełniących do dzisiaj swoje funkcje.



Założenie Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich

Karol Teodor Hielle zmarł w 1871 r., a Karol August Dittrich w 1886 r. w swoich rodzinnych stronach w Krasnej Lipie. Schedę po nich przejął w zarządzanie syn Karola Augusta, Karol Dittrich (nazywany często juniorem w odróżnieniu od swojego ojca). Syn, kontynuując działalność swojego ojca, rozpoczął kolejne inwestycje w fabrykę i osadę fabryczną. Aby zdobyć fundusze na dalszy rozwój Fabryki w Żyrardowie, postanowił przekształcić firmę w spółkę akcyjną. W kwietniu 1885 r. został zatwierdzony i podpisany statut nowo powstałego Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich. Kapitał zakładowy wynosił 9 milionów rubli, co sprawiło, że była to jedna z największych spółek akcyjnych w Królestwie Polskim. Wypuszczono 600 akcji, z czego sam Karol Dittrich zachował 350, co zapewniało mu dysponowanie całym majątkiem firmy. Dzięki założeniu towarzystwa i uzyskaniu dodatkowych funduszy na inwestycje fabryka weszła w okres swojego największego rozkwitu i prosperity, które przypada na przełom XIX i XX w.

Hielle i Dittrich, nabywając w połowie XIX wieku fabrykę w Żyrardowie, zostali właścicielami także 24 domów mieszkalnych dla urzędników i robotników, kilku domów ze sklepami i szkołą. Osadę opisywano w 1936 roku tak oto: „Nowe miasto wznosi się około fabryki, w której już 500 robotnika zajmuje się przędzą, tkaniem i bieleniem [...]”. Założyciele fabryki dla uczczenia wynalazcy, nazwali wznoszące się miasto „Żyrardowem” (A. Stawarz, *Życie codzienne w dawnym...*, str. 4).

Inwestycje w rozwój budynków fabrycznych i park maszynowy nie przesłoniły właścicielom fabryki konieczności rozbudowy infrastruktury mieszkalnej i socjalnej w osadzie fabrycznej. Inwestycje w osadę fabryczną robione były z rozmachem i podobnie jak przy fabryce były celowe i dobrze zaplanowane. Wybudowano duże osiedle domów robotniczych przy ul. Nowy Świat (dzisiaj Kościuszki). Rozpoczęto budowę budynków użyteczności publicznej. Powstała ochronka – pierwsze przedszkole w Żyrardowie i jedna z pierwszych tego typu instytucji w Królestwie Polskim. Zainwestowano w edukację, budując szkoły fabryczne. Właściciele fabryki nie zapomnieli również o potrzebach duchowych

swoich robotników, dlatego wsparli budowę dwóch kościołów katolickich. Najpierw z braku odpowiednich funduszy pobudowano mniejszy kościół pw. Karola Boromeusza, by na początku XX w. oddać do użytku duży, katedralny kościół pw. Matki Bożej Pocieszenia. Jedną z ważniejszych inwestycji było wybudowanie w mieście szpitala, do którego sprowadzono lekarzy z Francji. Najnowocześniejszy w mieście budynek stał się centrum opieki zdrowotnej dla całej gminy i okolicznych terenów.

Nowi fabrykanci w latach 80. XIX wieku dokonali „cudu”, zwiększając powierzchnię osady 11-krotnie w porównaniu do tej z opisu. Nadali miastu regularny kształt, charakteryzujący się ciekawą i nowoczesną strukturą funkcjonalno-przestrzenną, w której dominowały 3 zespoły zwartej zabudowy: przemysłowej, osiedla robotniczego i rezydencjonalnej. Czerwona cegła, z której budowano domy, odbijała się na tle zieleni parków i ogródków przydomowych. Była też swoista hierarchia w tym układzie urbanistycznym osady. Jednopiętrowe, w równych szeregach ustawione domy zamieszkiwali robotnicy, wyższe, dwupiętrowe z trzyczobowymi mieszkaniami to domy „majstrowski”, wyższa kadra techniczna mieszkała w tzw. „pałacykach” przy ul. Parkowej (por. M. Rusiecka...). Powstają jednocześnie reprezentacyjne budynki użyteczności publicznej, tj. Resursa, Dom Ludowy, kościoły, ochronka, szkoły, szpital, dom dla starców, łaźnia z pralnią. Rozwija się miasto, regulowane są ulice, kwitnie rzemiosło i handel. Mknie przez Żyrardów kolej warszawsko-wiedeńska.

Przed I wojną światową w Żyrardowie w 145 domach (w tym 132 fabrycznych) mieszkało już ponad 8 tysięcy osób. Miasto tworzyła społeczność wielokulturowa. Idąc ulicą Wiskicką (obecnie 1 Maja) na początku XX wieku można było usłyszeć język niemiecki, rosyjski, czeski, hebrajski. W 1910 roku Polacy stanowili 67% społeczności, Niemcy około 20%, Żydzi 10%, a pozostali (Czesi, Rosjanie, Szkoci) około 3%.

Czy wiesz, że
złoty okres Zakładów Żyrardowskich to także dynamiczny rozwój miasta – bum mieszkaniowy, nowe drogi, szkoły, kościoły, szpital?





Rozkwit życia społecznego i kulturalnego na terenie osady fabrycznej w latach 1857-1914

Rytm życia żyrardowskiej rodziny robotniczej wyznaczany był rytmem pracy w fabryce. Czas pracy wynosił 11-12 godzin, z przerwami na posiłek i krótki odpoczynek (1,5 godz. na dniówkę). Pracę rozpoczynano o 6 rano, a kończono o 6 wieczorem. Czas wolny w dni powszednie przeznaczony na rozrywki był marzeniem, pozostawały popołudnia w soboty i niedziele.

Pod koniec XIX wieku jeden z korespondentów prasowych donosił, że w Żyrardowie "życie lud pędzi niewesołe, lecz pracowite, nie mając po pracy najmniejszej rozrywki, ani fizycznej ani umysłowej [...]" (A. Stawarz, *Żyrardów – narodziny społeczności...*, str. 169). Nie do końca było to zgodne z rzeczywistością. Życie towarzyskie w tym czasie skupiało się przede wszystkim w karczmie bądź szynku, a wiosną i latem na słynnych „majówkach”. Dodatkową atrakcją wypadów za miasto były gry towarzyskie, śpiewy i deklamacje. Często rozrywką dla mieszkańców osady fabrycznej były spektakle jarmarczno-cyrkowe wystawiane na podwórkach przez wędrownie trupy „komediantów”.

Po roku 1857 znaczną inicjatywę w organizowaniu życia kulturalnego i rozrywek robotników zaczęła przejawiać fabryka, a raczej jej właściciele Karol Hielle i Karol Dittrich. Tradycją były zabawy w Parku na Rudzie w latach 90. XIX wieku, opisywane w pamiętnikach Józefa Procnera. Zatem już nie tylko karczma, mieszkania, ogródki przydomowe, ale także coraz częstsze „majówki” i festyny stawały się płaszczyzną coraz częstszych kontaktów i korzystnie wpływały na aktywność kulturalną i sportowo-rekreacyjną.

Pod koniec XIX wieku zaczęły rozwijać się inne formy życia kulturalnego, takie jak teatr amatorski, orkiestra fabryczna, chóry czy towarzystwa śpiewacze. Pionierem w organizowaniu teatru był Andrzej Modrzejewski, który w 1903 roku wybudował własnym kosztem teatr, co z podziwem odnotowały warszawskie czasopisma. Dużym powodzeniem cieszyła się znajdująca się przy teatrze restauracja, która stała się po-

pularnym miejscem spotkań robotników. Tak pisano o robotnikach żyrardowskich: „Popijając piwo lub herbatę gawędzą ze sobą bez gwaru i hałasu, przybyli w pojedynkę czytają gazetę lub tygodnik. Wieczorami sobotnimi oraz w niedzielę i święta duża sala zapelnia się tłumem, <<orkiestron>> gra na zmianę z arystonem. Ruch, gwar i przyływ, ale nie widać pijanych ani awanturników” (A. Woźniak, *W sobotę po wypłacie...*, str. 10).

Duży wpływ na ożywienie życia kulturalnego, społecznego i oświaty miały przepisy zezwalające na zakładanie związków, stowarzyszeń i szkół prywatnych w Królestwie Polskim. Również w Żyrardowie istniało do I wojny światowej kilkanaście szkół i szkółek. Były to dwie szkoły elementarne fabryczne, szkółka tkacka, ochrona, szkoła gminna oraz 9 szkół prywatnych. Ważną rolę w życiu kulturalnym odgrywały biblioteki. Tak pisał wspomniany już K. Hoffman o żyrardowianach: „lud to ciekawy i chętnie garnie się do książki”. Już w II połowie XIX wieku istniały dwie księgarnie, czytelnia p. Wodkowskiej oraz stały kolportaż prasy wśród robotników w sklepie A. Modrzejewskiego. W 1895 roku założona została fabryczna biblioteka dla urzędników, a w 1906 rozpoczęła działalność biblioteka dla robotników z inicjatywy Albina Żbikowskiego. Istniały też dwie biblioteki parafialne i Towarzystwa Kultury Polskiej.

Zaczęto organizować chóry, co było sprawa wcale niełatwą, ile że władze rosyjskie spoglądały na wszelkie stowarzyszenia polskie jako na przygotowywanie powstania Tym gorliwiej uprawiano śpiewy solowe... Śpiewano wszystko, co miało ładną sentymentalną melodię...

(Paweł Hulka-Lskowski, *Mój Żyrardów*, str.28)



Wśród 25 towarzystw działających w Żyrardowie do I wojny światowej istotną rolę odgrywały towarzystwa śpiewacze i teatralne skupiające kilkadziesiąt członków. Pierwszym amatorskim, półlegalnym zespołem śpiewaczym był Chór Sumowy założony w 1895



Orkiestra Zakładów Żyrardowskich, 1906 r.



Muszla koncertowa w Żyrardowie, 1920 r.

roku, którym kierował kapelmistrz orkiestry fabrycznej – Alojzy Groh. Zarejestrowany w 1906 roku jako Muzyczno-Teatralne Towarzystwo „Lira” istnieje do dnia dzisiejszego. Podobnie jak działające od 1909 roku Towarzystwo Muzyczno-Teatralne, które w 1924 roku przyjęło nazwę Towarzystwo Śpiewacze „Echo”. Członkowie towarzystw występowały w dwóch sekcjach: teatralnej i chóralnej. Wystawiano wiele spektakli, najczęściej jednoaktówek. Organizowano koncerty, a także występy chóru z orkiestrą.

Z Łodzi zjeżdżało się dużo dawniejszych żyrardowiaków, zbierały się nawet całe chóry, a wówczas polanka pod Radziwiłłowem albo łączka za Czarnym Borkiem rozbrzmiewała pieśniami śpiewanymi na kilka głosów, co dla robotników żyrardowskich było wzruszającą i rewelacyjną nowością. (Paweł Hulka-Lskowski, *Mój Żyrardów*, str.28)

Obiektami przeznaczonymi do tego typu działań była Resursa Fabryczna wraz z Kręgielnią oddana do użytku około 1870 roku, przeznaczona dla urzędników i wyższej kadry technicznej oraz wybudowany w 1913 roku z funduszu K. Dittricha Dom Ludowy dla robotników. Istniała także muszla koncertowa w Starym Parku, gdzie grały orkiestry i śpiewały chóry.

Piękną salę balową posiadała ochronka, bawiły się tam na balach dzieci robotników. Słynne były też „choinki”, w których uczestniczył sam K. Dittrich.

Istotną rolę w organizowaniu różnych form kulturalnych odgrywał kościół. Działalność chóralną prowadziło w kościele farnym Towarzystwo Śpiewacze Żyrardowskiej Manufaktury pod przewodnictwem Wilhelma Kostka. Ks. Karol Bliziński zorganizował towarzystwo „Trzeźwość”, które m.in. zajmowało się amatorsko działalnością sceniczną. Towarzystwem Literackim istniejącym

w 1913 roku kierował A. Kubarzewski, choć niewiele wiadomo o jego działalności, podobnie jak o Towarzystwie Katolickim „Dwie Muzy”.

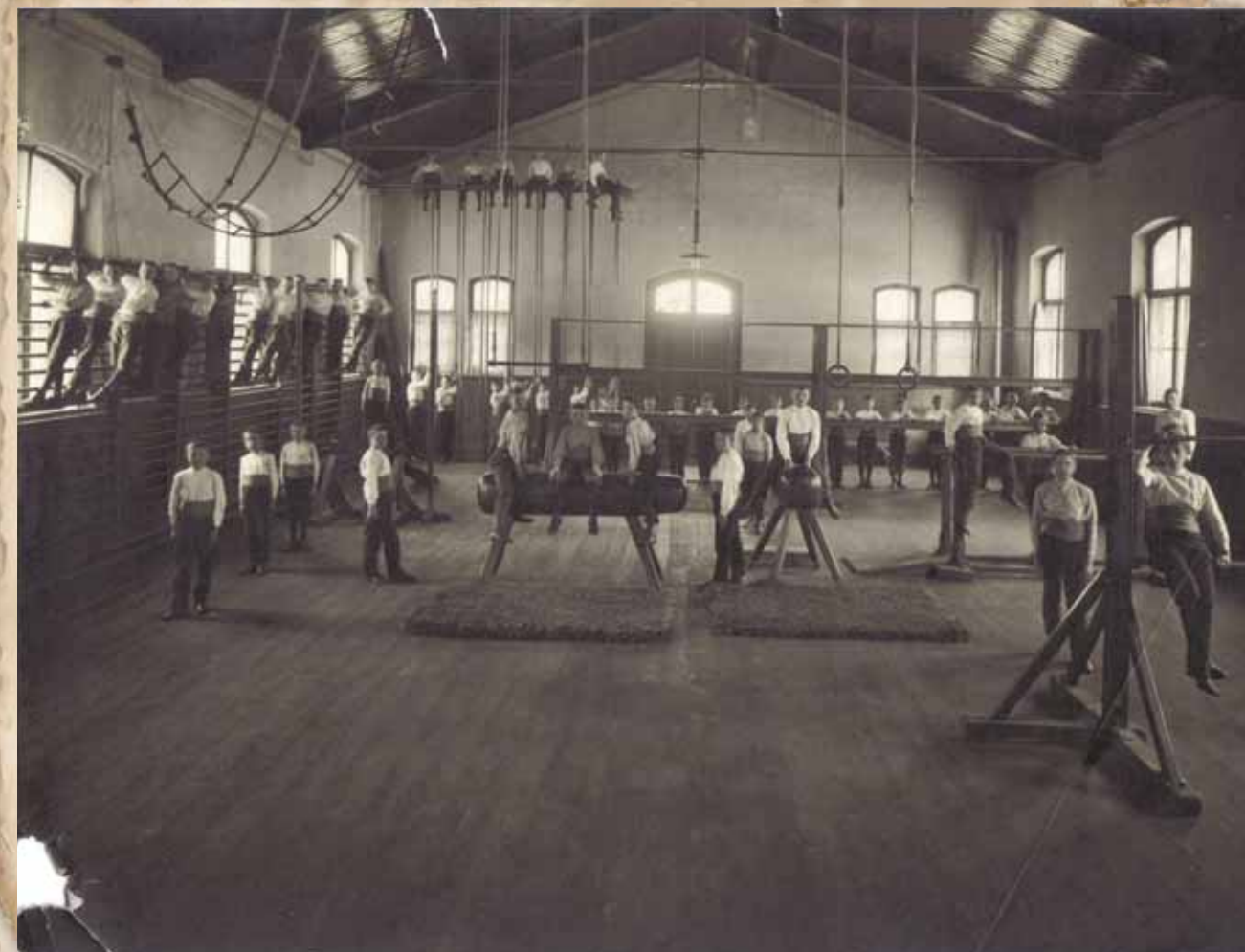
Bardzo ważną dziedzinę zainteresowań kulturalnych propagowało Towarzystwo „Wychowanie”, będące jednym z najliczniejszych stowarzyszeń w Żyrardowie. W 1910 roku uruchomiło kino „Bioskop”, a przed I wojną światową prowadziło szkółki. Kino zlokalizowane było w sali stołówki fabrycznej i posiadało najnowszy aparat do wyświetlania filmów. Projekcje odbywały się raz w sobotę i dwa razy w niedzielę.

W 1913 roku Towarzystwo „Wychowanie” liczyło 1500 członków, a jednym z jego najaktywniejszych działaczy w latach 1911-1914 był lekarz żyrardowskiego szpitala fabrycznego dr Karol Mitkiewicz. Prężnie działające, choć służące innym nieco celom, było Towarzystwo „Samokształcenie”. Organizowało odczyty, wykłady z różnych dziedzin nauki i sztuki. „Najczęściej jako prelegenci przyjeżdżali z Warszawy wybitni specjaliści z zakresu nauk społecznych, geografii, historii, literatury polskiej, sztuki i filozofii. W zarządzie było paru żyrardowskich nauczycieli” (A. Woźniak, *W sobotę po wypłacie...*, str. 13).

W Żyrardowie popularyzowano sport, turystykę i krajoznawstwo. W okresie przed I wojną światową istniało kilka zajmujących się tym organizacji: Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Miłośników Rozwoju Fizycznego i Oddział Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów. W Resursie w Klubie „Kamm” urzędnicy grali w kręgle lub w bilard.

Czy wiesz, że

pod koniec XIX w. żyrardowianie mogli swój wolny czas spędzać w miejscowym teatrze, restauracji, przeczytać gazetę w czytelniku lub posłuchać muzyki granej w muszli koncertowej?



Hala gimnastyczna przy ul. Szkolnej w Żyrardowie, ok. 1920 r.

Malarz zapatrzony w Mazowsze, brzozy i liliowe wrzosy

Józef Rapacki (1871–1929) pochodził ze słynnej rodziny aktorskiej. Urodził się 19 marca 1871 r. w Warszawie jako syn Wincentego Rapackiego i Józefiny z Hoffmanów. Wczesnie wykazał zainteresowanie malarstwem. Przez dwa lata uczęszczał do klasy rysunkowej Wojciecha Gersona i już wtedy ujawniły się jego zamiłowania do krajobrazu. Studia odbył w krakowskiej Szkole Sztuk Pięknych u Floriana Cynka, Feliksa Szynalewskiego i Izydora Jabłońskiego. Pojawiły się u niego zainteresowania pejzażem miejskim i scenami rodzajowymi. W swoich pracach malarskich był realistą. Pobyt w Monachium przyswoił mu cechy tzw. szkoły monachijskiej; kolorystykę pełną brązów, szarości, ochry i stłumionych zieleni, jednak pod wpływem rozpowszechniającego się w ówczesnej Europie impresjonizmu wzbogacił swoją paletę o róże i fiolety. Wpływ na tematykę i barwę obrazów Józefa Rapackiego miały też niewątpliwie jego podróże do Włoch. Twórczość związana z okolicami Olszanki (koło Puszczy Mariańskiej), gdzie spędził niemal połowę swojego życia, odzwierciedlała jego własne naturalistyczne odczucie przyrody. Walory krajobrazowe i uzdrowiskowe tej małej miejscowości, przyciągały elitę intelektualną, poszukującą zarówno motywów twórczych, jak i wypoczynku. Wśród niej, Józef Rapacki od 1907 r. prowadził życie rodzinne, towarzyskie i twórcze; uzyskał sobie miano malarza brzozy i liliowych wrzosów, jakie nadała mu Pia Górską z Woli Pękoszewskiej.

Umiłowanie natury, wrażliwość na pełen uroku mazowiecki pejzaż, to główny rys w twórczości malarskiej Józefa Rapackiego. Był bardzo płodnym malarzem, uprawiał malarstwo olejne, akwarele, rysunek i litografię. Pracował też jako ilustrator w czasopismach: „Tygodnik Ilustrowany”, „Wędrowiec”, „Wieś i Dwór”, „Świat” i innych. Ilustrował także utwory literackie Marii Konopnickiej i Władysława Orkana. Zostawił bardzo ciekawy zestaw litografii *Z dawnej i niedawnej Warszawy* wydany drukiem ok. 1915 r., który przedstawia malownicze postaci ginących zawodów. Wykonał dwa piękne cykle krajobrazowe – *Z mazowieckiej ziemi* i *Dookoła mojej siedziby*. W bogatym dorobku Józefa Rapackiego, jest szereg ogólnie znanych prac, jak choćby *Wieża mariacka* – litografia z 1906 r., obrazy olejne – *Wisła pod Bielanami* 1903, *Krajobraz Olszanki* 1913, *Autoportret w ogrodzie* 1924 i wiele innych.



Twórczość Józefa Rapackiego prezentowana była na wystawach w Berlinie, Lwowie, Paryżu, oraz na wielu wystawach w Warszawie, w tym w Zachęcie, gdzie również odbyła się w 1930 r. jego wystawa pośmiertna.

Od ponad 20 lat Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie gromadzi kolekcję obrazów Józefa Rapackiego i prezentuje je na ekspozycji stałej. Pierwszym obrazem tej galerii był *Autoportret* z 1922 roku. Warto wspomnieć, że malarz często portretował siebie, rodzinę i przyjaciół. Jednym z najcenniejszych nabytków w zbiorze żyrdowskiego Muzeum jest obraz *Wrzosowisko w lesie* 1928 r. W większości zebranych prac, dominują pejzaże Olszanki, Puszczy Mariańskiej, okolicznych lasów, łąk i pól, które pokazują uroki i nastroj Mazowsza.



Józef Rapacki, Grafiki
z cyklu: *Z dawnej i niedawnej Warszawy*.
Album typów ulicznych, 1915 r.

I wojna światowa, afera żyrdowska i II wojna światowa

16–17 lipca 1915 r. – w czasie I wojny światowej wycofujące się wojska rosyjskie wysadziły główne budynki fabryki i wywiozły większość maszyn. Największe zniszczenia dotknęły Tkalnię oraz Starą i Nową Przędzalnię.

1916 r. – na mocy rozporządzenia niemieckich władz okupacyjnych żyrdowska osada fabryczna otrzymała prawa miejskie.

1923 r. – fabryka stała się częścią wielkiego konsorcjum francuskiego Marcela Boussaca, który nie był zainteresowany dalszym rozwojem i unowocześnianiem fabryki. Rozpoczął się okres powolnego upadku robotniczego miasta.

1934 r. – Sąd Okręgowy w Warszawie (8 marca) ustanowił w Zakładach Żyrdowskich zarząd państwowy. „Sprawa żyrdowska” stała się tematem rozmów dyplomatycznych na poziomie ministerialnym Polski i Francji.

12 września 1939 r. – do Żyrdowa wkroczyły oddziały niemieckie. Rozpoczął się ponad 5-letni okres krwawej okupacji i bezkompromisowej walki armii podziemnych z okupacyjnym aparatem terroru.

18 listopada 1943 r. – Niemcy w akcie odwetu za walkę podziemną i akcje partyzanckie rozstrzelali pod murem fabrycznym 24 żyrdowian. Akcja ta miała na celu zastraszenie mieszkańców miasta, by nie pomagali żołnierzom AK.

16 stycznia 1945 r. – z rąk niemieckich Żyrdów odbiła armia radziecka.



Zniszczona fabryka po roku 1915.

I wojna światowa - wybuch, przebieg i konsekwencje dla Żyrardowa

Do czasów wybuchu I wojny światowej fabryka w Żyrardowie była największym zakładem przemysłu włókienniczego w kraju, a przemysłu lniarskiego w Europie. Gmina stanowiła dobrze zorganizowany, zarządzany i ciągle rozwijający się ośrodek przemysłowy. Oprócz Zakładów WYROBÓW Lnianych powstawały w Żyrardowie mniejsze zakłady produkcyjne i usługowe, jak: garbarnie, browar, czy też gorzelnia.

Już od wybuchu wojny Żyrardów znalazł się na linii frontu. Setki robotników zostało wcielonych do armii. Z tej też przyczyny oraz z powodu braku odpowiednich surowców do produkcji Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich zaczęło stopniowo zmniejszać produkcję, aby pod koniec 1914 r. całkowicie ją unieruchomić. Wypłacane przez zarząd spółki zapomogi dla robotników tylko w niewielkim stopniu zapewniały im środki do życia, ponieważ z powodu działań wojennych ceny żywności zaczęły szybko rosnąć. Wraz z postępującą ofensywą wojsk niemieckich ogłoszono stan wojenny, a gmina zaczęła przekształcać się w zaplecze frontu. Od początku 1915 r. rozpoczęto akcję wywożenia towarów, surowców i maszyn z Zakładów Żyrardowskich. Gmina, a w szczególności osada fabryczna pustoszała z powodu przymusowych robót publicznych (m.in. kopanie okopów), wysiedleń oraz epidemii chorób zakaźnych potęgowanych przez wszechobecnie panujące głód i ubóstwo.

Czy wiesz, że

jedna wojenna noc przypieczętowała losy wszystkich mieszkańców Żyrardowa? Musieli oni oglądać lunę nad niszczoną fabryką.

Najgorsze przyszło po załamaniu się frontu na linii Płock-Bzura-Rawka. W nocy z 16 na 17 lipca 1915 r. wycofujące się wojska rosyjskie wysadziły główne budynki zakładów

w powietrze. Zniszczenia odniosły budynki w centrali, tkalnia, stara i nowa przędzalnia, jak również bielnik. Najważniejsze budynki w zakładach zostały praktycznie zrównane z ziemią lub zniszczone do stopnia niemożności ich dalszego użytkowania. Blisko 100 lat ciężkiej pracy kilku pokoleń zostało w jedną noc obrócone w gruzy. W drugiej połowie 1915 r. front wschodni zatrzymał się na wschód od rzeki Bug, a tym samym Żyrardów dostał się pod okupację niemiecką. Mieszkańcy miasta bardzo ciężko odczuli nową władzę. Zniesiono zapomogi wypłacane robotnikom przez zarząd fabryki, zlikwidowano komitety dobroczynności, wprowadzono za to ścisłą reglamentację żywności. Robotnicy zmuszeni byli poszukiwać pracy w okolicznych wsiach, przy wyrębie lasów, a bardziej wykwalifikowani w ośrodkach przemysłowych na terenie Niemiec.

W 1916 r. dotychczasowa gmina żyrardowska na mocy rozporządzenia okupacyjnych władz niemieckich uzyskała prawa miejskie. W obszar miasta weszła osada fabryczna, Ruda Guzowska, Podlas i część Teklinowa.

Pod koniec 1916 roku udało się uruchomić roszarnię i inne części zakładów, w których zatrudniono około 500 osób, przeważnie kobiet. Za 10-godzinny dzień pracy robotnik otrzymywał 75 fenigów. Dla mieszkańców miasta i okolic okupacja niemiecka oznaczała głód i ciągłe rekwizycje.

Koniec wojny mieszkańcy miasta przyjęli z radością. „Świadomość, że jesteśmy wolni, że przyszłość już tylko od nas samych zależy, przychodziła powoli, ale utrwałała się coraz bardziej. Najpierw z rąk do rąk przechodziły nieliczne egzemplarze gazet, które ocalały podczas okupacji niemieckiej, i z nich dowiadaliśmy się o warunkach rozejmu. Każdy z przyjemnością czytał o tysiącach armat, wagonów kolejowych, lokomotyw, samochodów, aeroplanów, o masach broni wszelakiej, którą Niemcy musieli złożyć jako okup za to, że zgodzono się na rozejm. Rozchodzili się wieści, o tem, że Wilhelm uciekł do Holandji, że z Warszawy puciekały władze okupacyjne razem z Beselerem i t. d. Po ulicach krążyli żołnierze niemieccy bez broni z czerwonymi opaskami na przedramieniu... Rewolucja w Niemczech!”

(P. Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów...*, str. 195).



Kozacy na ulicach Żyrardowa, ok. 1914 r.

Okres międzywojenny - odbudowa fabryki i czarny okres afery żyrardowskiej

Po odzyskaniu niepodległości Żyrardów był miastem ze zniszczoną fabryką i z wynędzniałym i wygłodzonym społeczeństwem. Aby zapobiec dalszej dewastacji fabryki i ubożeniu mieszkańców miasta, władze nowo odrodzonego państwa polskiego przystąpiły do odbudowy fabryki. Dawni właściciele, nie mogąc zebrać środków na jej odbudowę, uzależnili inwestycje od pozyskania środków od państwa. Z tego też powodu na początku 1919 r. zakłady przeszły pod zarząd państwowy. Dzięki temu prace nad „odrodzeniem” dawnej potęgi przemysłu lnianskiego w Żyrardowie mogły przyspieszyć i w ciągu następnych lat zakłady nie tylko zostały odbudowane, ale również unowocześnione. Stopniowo zwiększano produkcję i zatrudnienie. W 1920 r. fabryka zatrudniała 2839 pracowników, a 3 lata później już blisko 6000. Ogromne inwestycje finansowe państwa odniosły zamierzony skutek. Fabryka osiągnęła 85% produkcji przedwojennej.

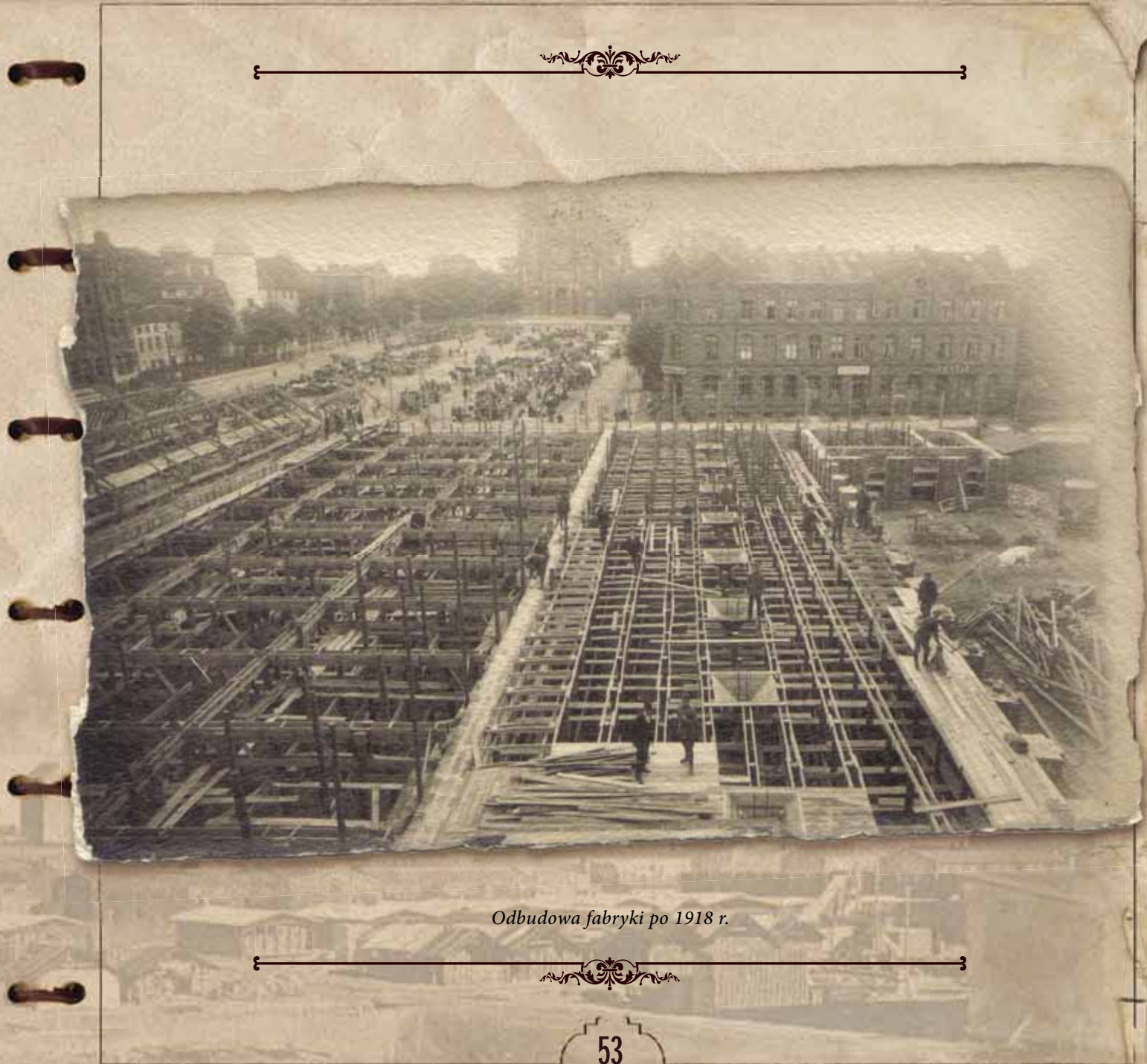
W sytuacji gdy fabryka dużym nakładem państwa powstała ze zniszczeń wojennych jak feniks z popiołów, rząd polski oddał ją pod zarząd francuskiego konsorcjum, które odkupiło udziały od byłych właścicieli. Na czele francuskiej firmy stał Marcel Boussac, który nie był zainteresowany dalszym rozwojem i unowocześnianiem zakładów. Traktował je jak konkurencję dla swoich zakładów bawełnianych i starał się bez inwestycji wycisnąć jak najwięcej korzyści finansowych, kosztem fabryki i miasta.

Jak pisał wtedy Paweł Hulka-Laskowski: „zaczęły się dziać rzeczy dziwne i w ogóle niezrozumiałe”. Rozbudowa zakładów została wstrzymana natychmiast, tak nagle, że budowane budynki nie zostały nawet dokończone. Konsorcjum, nie posiadając pakietu większościowej akcji dążyło za wszelką cenę do objęcia pełni władzy. Nowy zarząd zła-

mał prawo, wypuszczając dodatkowy pakiet akcji w stosunku 20 nowych za 1 starą. Ponadto akcje były sprzedawane za granicą, czemu stanowczo sprzeciwiał się rząd w trakcie negocjacji przed sprzedażem fabryki.

W ten sposób Marcel Boussac zapewnił sobie pakiet większościowy, a wpływ innych akcjonariuszy sprowadził do minimum. Rabunkowe traktowanie kapitału żyrardowskiego odbiło się echem wśród opinii publicznej, która z niedowierzaniem przyglądała się brakowi reakcji ze strony władz. Marcel Boussac miał silniejsze karty na ręku, gdyż jakiegokolwiek próby ingerencji władz miasta i władz centralnych w sprawy fabryki traktowane były jako atak i prowokowały natychmiastowy odwet ze strony zarządu. Częstą praktyką było organizowanie tak zwanych lokautów pod pretekstem restrukturyzacji systemu pracy, czyli zwolnienie całej załogi. Rząd polski miał ograniczone możliwości reagowania na sytuację w mieście. Marcel Boussac zrestrukturyzował pracę fabryki, obniżając zatrudnienie do 50% dawnego stanu. W ten sposób w zakładach pracowało coraz mniej robotników, a sama fabryka coraz bardziej traciła na znaczeniu. Obniżyła się również jakość produkowanych towarów. Często też zdarzało się, że pod marką żyrardowską były sprzedawane produkty dużo gorszej jakości, wytworzone w innych fabrykach koncernu. Na początku lat 30. XX w. w fabryce było zatrudnionych tylko 1000 robotników, co świadczy o skali nadużyć i grabieżczej polityki kapitału francuskiego. Ludność Żyrardowa ubożała, lawinowo rosła liczba bezrobotnych.

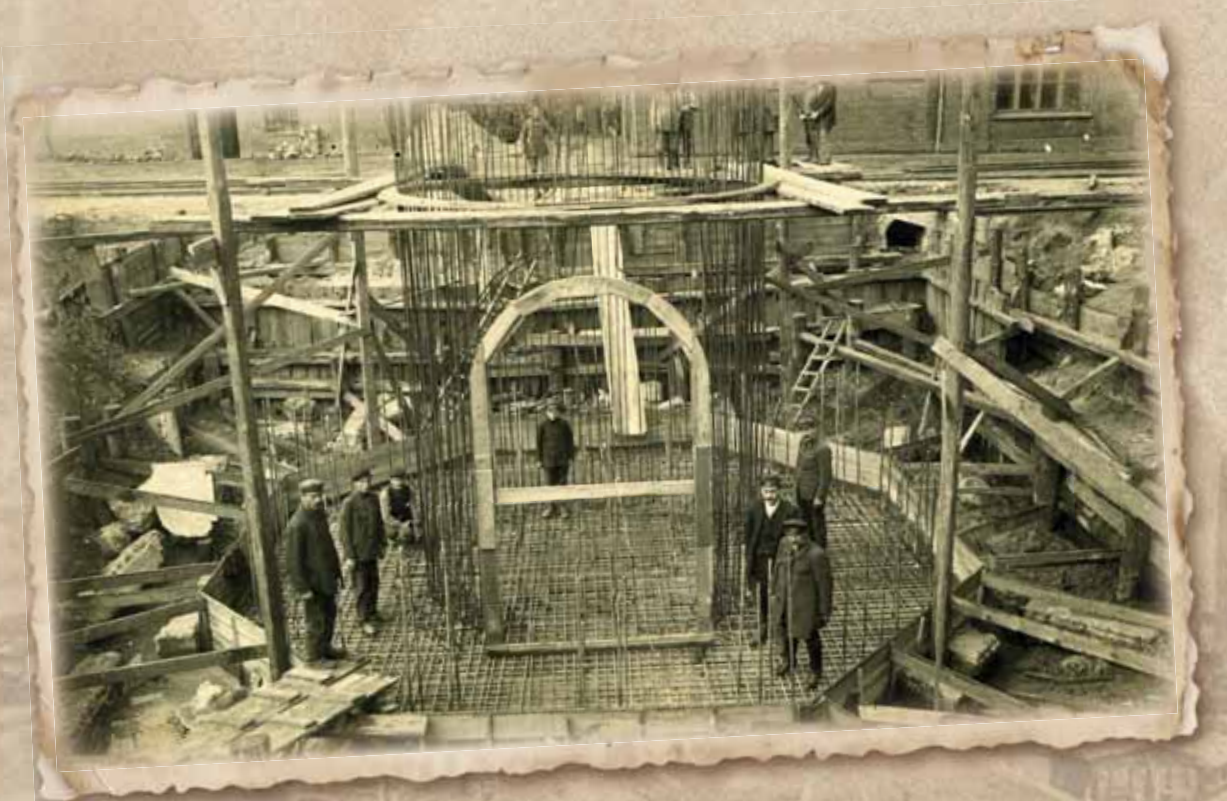
Nie mogąc pogodzić się z tą sytuacją, władze miasta wystosowały memorandum do sejmu, rządu i prasy, pt. „Przyczyny i skutki obecnego upadku Żyrardowa”. Dużą rolę w naświetlaniu sytuacji miasta odegrał Paweł Hulka-Laskowski, którego artykuły drukowane były w wielu gazetach. Niezmordowany publicz-



Odbudowa fabryki po 1918 r.

sta i pisarz ukazał opinii publicznej w kraju obraz rozpacz i biedy robotniczego Żyrardowa, wywołany działaniami koncernu francuskiego. Po 10 latach rządów Marcela Boussaca wielkie zakłady włókiennicze w Żyrardowie stanęły na skraju bankructwa. Mniejszościowi akcjonariusze w celu obrony swoich praw powołali specjalny komitet, który zwrócił się do Sądu Okręgowego w Warszawie w celu zbadania sytuacji w fabryce. Wyniki ekspertyz sądowych były dla francuskiego zarządu miażdżące. Okazało się, że nadużycia Boussaca, kosztowały firmę i akcjonariuszy 25 mln złotych. Była to suma, którą udało mu się ukraść z fabryki. Należało doliczyć jeszcze straty, które Zakłady Żyrardowskie i ich załoga poniosły w wyniku ciągłych redukcji zatrud-

nienia, utraty rynków zbytu i obniżenia wartości marki. W wyniku tych wszystkich nadużyć fabryka przeszła pod przymusowy zarząd państwowy. Marcel Boussac odwołał się do pomocy dyplomacji francuskiej i starał się pertraktować z akcjonariuszami mniejszościowymi, aby sprawę załatwić polubownie. Interwencja dyplomacji francuskiej przeniosła sprawę żyrardowską na szczebel polityki międzynarodowej. Żyrardów stał się zakładnikiem w targach politycznych obu państw. W ostatecznym rozrachunku rząd polski w 1936 r. podpisał ugodę z rządem Francji, na mocy której odkupiono akcje będące w posiadaniu francuskiego zarządu, a grupa pana Boussaca zrzekła się roszczeń w stosunku do Towarzystwa Zakładów Żyrardowskich.



Odbudowa fabryki po 1918 r.

Wspomnienie

Zarząd nad fabrykami żyrardowskimi, właściwie nad żałosnemi ich ruinami, obejmuje inżynier Władysław Szrednicki, człowiek wielkiej energii i inicjatywy, jako zarządca z ramienia państwa. Pod jego kierunkiem fabryka i miasto budzą się do nowego życia. Ludność w roku 1919 dochodziła zaledwie do 20 tysięcy, czyli mniej więcej do połowy stanu przedwojennego, a z pośród 8450 robotników przedwojennych, w fabryce pracowało zaledwie 1653. Lecz już w roku 1923 ludność Żyrardowa podnosi się do 27 tysięcy, a w fabryce pracuje 6020 robotników. Kto widział własnymi oczami pożar fabryk żyrardowskich fatalnej nocy lipcowej 1915 roku, temu wierzyć się nie chciało, że tak szybko można było odbudować tyle gmachów spalonych. Odbudowano pomieszczeń fabrycznych i domów mieszkalnych, względnie wybudowano zupełnie nowych do 100 tysięcy metrów sześciennych, uruchomiono tysiące wrzecion w przędzalni lnu i dziesiątki tysięcy wrzecion w przędzalni bawełny, w tkalni pracowało 1340 krosien, w pończoszarni 60 maszyn dziewiarskich. Miesięcznie przerabiano w przędzalniach 126900 kilogramów bawełny i 157000 kilogramów lnu. Tkalnie wyrabiały miesięcznie 1380000 metrów tkanin, odbudowująca się pończoszarnia dawała miesięcznie 6000 par pończoch i skarpetek i 500 kilogramów materiałów trykotowych. Rozmach był iście amerykański.

W ciągu niewielu lat swojej działalności żyrardowskiej inżynier Szrednicki był wszędzie: odbudowywał fabrykę, szukał kredytów, organizował sprzedaż towarów, troszczył się

o rozwój szkolnictwa, inicjował szkolnictwo fachowe, mając na względzie przede wszystkim szkolenie młodych majstrów tkackich, nie zapominał o pokoleniu najmłodszym, czyli dziatwie uczęszczającej do ochrony fabrycznej i razem z lekarzami fabrycznymi urządzał kąpieliska i dożywianie dla dzieci zaniedbanych pod każdym względem podczas wojny. Były to dla nas czasy straszliwej nędzy powojennej, ale zarazem czasy wielkich nadziei na przyszłość. Działały różne misje amerykańskie, zaspakajając najbardziej nagłące potrzeby, a zarząd fabryki czynił ze swej strony, co mógł, aby dopomóc jeńcom wracającym z obozów niemieckich i uchodźcom wracającym z Rosji. Odnawiano szkoły, które podczas wojny bywały szpitalami wojskowymi i koszarami, organizowano zabawy publiczne i odczyty na ławki dla szkół nanowo udostępniono ochronę dla najmłodszych, w Domu Ludowym odbywały się odczyty i zabawy, Czytelnia robotnicza zaopatrywała się w nowe książki. Zarządca państwowy odrazu stworzył atmosferę o wysokiej temperaturze społeczno-kulturalnej, w której wszyscy czuliśmy się członkami wielkiego społeczeństwa i robotnikami przy budowie własnego państwa. Między fabryką a miastem nie było tej pustki izolacyjnej, jaka istniała podczas przedwojennego zarządu niemieckiego i jaka, niestety, jeszcze się pogłębiła po ustąpieniu inż. Szrednickiego ze stanowiska zarządcy państwowego, gdy Zakłady Żyrardowskie przeszły w roku 1923 pod zarząd konsorcjum francuskiego (P. Hulka-Laskowski, *Mój Żyrardów...*, str. 202).



Odbudowa fabryki po 1918 r.

Pisarz, religioznawca, dyplomata i społecznik, żyrdowianin

Paweł Hulka-Laskowski (1881-1946) żyrdowianin, tłumacz, religioznawca, publicysta, dyplomata i społecznik. Zapisał się na trwałe w historii literatury polskiej.

W roku 1901 zadebiutował pod pseudonimem literackim Laskowski tłumaczeniem nowelki Svatopluka Čecha *Jastrzab contra Hordliczka*.

W latach 1903–1908 studiował na Uniwersytecie w Heidelbergu filozofię, religioznawstwo i teologię. Po powrocie do kraju rozpoczęła działalność publicystyczną, pisząc do działów literackich pism: „Myśl Niepodległa”, „Bluszcz”, „Sfinks”, „Echo Literacko-Artystyczne”. W tym czasie autor przetłumaczył na język niemiecki dzieło Andrzeja Niemojewskiego *Bóg Jezus*, a swoje zainteresowania religioznawstwem zmanifestował w rozprawce *Twórca religii Iranu Zaratustra*.

W latach 1914–1945 pisarz mieszkał wraz z rodziną w domu przy ul. Szkolnej 10, obecnie Gabriela Narutowicza 34.

W czasie I wojny światowej Paweł Hulka-Laskowski dał się poznać jako społecznik i organizator życia oświatowego i kulturalnego w Żyrardowie, wielokrotnie prowadził wykłady dla członków i sympatyków Stowarzyszenia „Samokształcenie”, a także na kursach dla nauczycieli.

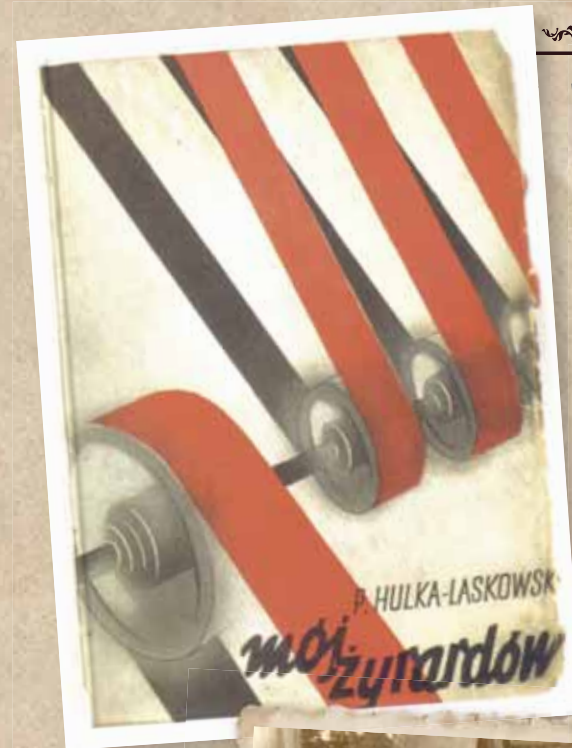
Wiosną 1920 r. w okresie skomplikowanych stosunków polsko-czechosłowackich Paweł Hulka Laskowski z racji swej wiedzy i zainteresowań został powołany do pracy w Ambasadzie Polskiej w Pradze na stanowisku attaché prasowego. Okres międzywojenny to czas wyężonej pracy publicystycznej, krytycznoliterackiej i translatorskiej. Publikował w wydawnictwach ewangelickich, takich jak: „Głos Ewangeliczny”, „Jednota”, „Pielgrzym Polski”, „Głos Prawdy”, „Nowe Drogi”. Pisał także do wielu periodyków zagranicznych. Uwieńczeniem przekonań religijnych i wolnomysłielskich Pawła Hulki-Laskowskiego były dwie publikacje książkowe: *Porucznik Regier* i *Pięć wieków herezji* z autobiograficznym wstępem.



Paweł Hulka-Laskowski zasłynął również jako wybitny tłumacz znaczących dzieł literatury światowej o różnorodnej tematyce. Największy rozgłos przyniosło mu tłumaczenie *Przygód dobrego Szwejka*, Jaroslava Haška.

Bardzo ważnym elementem działalności Pawła Hulki-Laskowskiego była kampania prasowa w obronie interesów robotników żyrdowskich. Problematyka ta znalazła wyraz w licznych artykułach prasowych i książce *Mój Żyrardów*, która jest jednocześnie zapisem osobistych przeżyć autora. Ważną pozycją w jego dorobku pisarskim była także książka *Śląsk nad Olzą*.

Po wyzwoleniu Żyrardowa Paweł Hulka-Laskowski mimo ciężkiej choroby kontynuował działalność publicystyczną i literacką. W 1945 wyjechał do Wisły, powrócił do pracy w dyplomacji, tam też napisał książkę *Księżyc nad Cieszynem*, która zakończyła jego działalność pisarską. Zmarł w szpitalu cieszyńskim w 1946 roku.



Pisarz w swoim gabinecie.

Związany z Żyrardowem pracą, sympatią, ofiarnością - pamiętnikarz

Józef Nikodem Władysław Procner (1864–1952) urodził się we wsi Ryczówek w powiecie olkuskim. Uczęszczał do Gimnazjum Miejskiego w Mysłowicach, a jego marzeniem było zdobycie wykształcenia w zawodzie handlowca. Swoje kwalifikacje podnosił dzięki praktykom w dobrze prosperujących firmach handlowych. Po roku 1883 poświęcił się karierze zawodowej i działalności społecznej w wielu ośrodkach Królestwa Polskiego.

W dorosłym życiu związał się z Żyrardowem – najszybciej rozwijającym się ośrodkiem przemysłu włókienniczego w Europie. W wieku 20 lat był zatrudniony w Zakładach Żyrardowskich jako prowadzący skład detaliczny przy fabryce. W roku 1886 został pracownikiem składu wyrobów lniarskich w Warszawie. Cztery lata później awansował i otrzymał zatrudnienie na stanowisku przedstawiciela handlowego. Wyjechał do Rosji celem rozpoznania rynków zbytu dla produktów lniarskich. Do roku

1894 pracował w składzie fabrycznym w Wilnie, następnie powrócił do pracy w Żyrardowie.

W roku 1915, w wyniku działań wojennych, Fabryka Żyrardowska została zniszczona i praca w zakładach została wstrzymana. Józef Procner otrzymał posadę w magistracie, a następnie objął funkcję burmistrza. Z końcem I wojny światowej złożył swój urząd. W 1926 r. ponownie wrócił do pracy zawodowej w zakładach lniarskich. Po 50 latach pracy przeszedł na emeryturę. Brał czynny udział w życiu społecznym, gromadząc liczne żyrardowskie pamiątki dla przyszłego muzeum. Pisał pamiętniki, w których zawarł historię miasta. Zmarł w Żyrardowie.



Widok z lotu ptaka, 1925 r.

II wojna światowa - wybuch, okupacja i walka podziemna w Żyrardowie

Walki o Żyrardów

Walki polskich oddziałów w bezpośrednim sąsiedztwie Żyrardowa rozpoczęły się z nastaniem świtu 12 września 1939 roku. Niemcy zaatakowały tabory 30 Dywizji Piechoty stacjonujące w lesie na zachód od miasta. Generał Leopold Cehak, dowódca 30 DP nie był w stanie bronić całego miasta, ze względu na niewielką liczbę swoich oddziałów. Niemiecka 19 DP, po przeprowadzonym rozpoznaniu obrony, przystąpiła do natarcia. Na Żyrardów został skierowany 59 pułk piechoty, działający na prawym skrzydle niemieckiej DP. Po godzinie 7.00 niemiecki zmotoryzowany oddział rozpoznawczy wdarł się do Żyrardowa. W tym czasie 41 kompania czołgów rozpoznawczych TKS wjechała do miasta od strony miejscowości Sokule, w celu zdobycia paliwa. Polacy zostali zaskoczeni silnym ogniem nieprzyjaciela. Jeden z czołgów został uszkodzony na skrzyżowaniu ulic Limanowskiego i 1. Maja, drugi w okolicy parku – poległ w nim dowódca kapral Klemens Lipkowski, dowódca 41 kompanii został poważnie ranny.

Kompania z II batalionu 82 pułku piechoty otrzymała rozkaz oczyszczenia Żyrardowa z oddziałów niemieckich. Po wkroczeniu do miasta Polacy natrafili na główne siły niemieckiego 59 pułku. Po krótkim i zażartym boju żołnierze gen. Leopolda Cehaka ulegli przewadze nieprzyjaciela. Około godziny 8.30, 59 pułk piechoty niemieckiej opanował cały Żyrardów i zaczął oskrzydlać polskie oddziały w kierunku Kozłowic Starych. Po silnym ostrzale artyleryjskim, wykonanym przez baterie rozmieszczone pod Korytowem, do ataku ruszył niemiecki 74 pułk piechoty w kierunku miejscowości Józefów-Sokule. Żołnierze 30 DP z 82 i 84 pułku stawili zacięty opór, co

znacznie opóźniło niemieckie natarcie. Dopiero około godziny 10.00 Niemcom udało się odrzucić polskie kompanie i opanować tor kolejowy, na którym oparła się obrona.

W czasie, gdy 30 DP walczyła o utrzymanie pozycji obronnych, została oskrzydłona przez niemiecki 59 pułk. Generał Cehak rzucił do walki na zagrożony odcinek osłabioną kompanię z 83 pułku piechoty i zaimprovizowany oddział sformowany z żołnierzy i oficerów swojego sztabu. W ten sposób udało się chwilowo powstrzymać nacierające wojska niemieckie. Wysłane przez generała rozpoznanie stwierdziło, iż oddział rozpoznawczy z 19 DP niemieckiej zajął już Wiskitki i wyszedł na głębokie tyły polskiej obrony. Jednocześnie dotarły meldunki z 84 pułku, że pod silnym naciskiem oddziałów niemieckich pułk zszedł ze swoich pozycji i rozpoczął działania opóźniające w kierunku Wiskitki – Guzów – Szymanów – Paprotnia.

Czy wiesz, że
w bitwie o Żyrardów 12 września 1939 r.
poległo około 110 żołnierzy i oficerów 30 Dywizji Piechoty
oraz wielu odniosło poważne rany?



Obóz jeniecki w Żyrardowie, 1939 r.

W czasie walk, zniszczonych i spalonych zostało wiele domów w Żyrardowie i okolicznych miejscowościach. Najbardziej ucierpiały budynki stojące przy ulicy Radziejowskiej i przy szosie do Radziejowic i Mszczonowa. Prawie doszczętnie spłonął folwark Ruda Guzowska, kilka domów na Osadzie Młyńskiej, w Chrobotach, Piotrowinie i na Podlesiu. Działania bojowe 12 września nie oszczędziły również ludności cywilnej. Zginęło kilkadziesiąt osób.

Pierwszy okupacyjny dzień Żyrardowa rozpoczął się 13 września o godzinie 7.00. Do mieszkańców miasta zgromadzonych na łąkach korytowskich, przybyli Niemcy z tłumaczami i prezydentem Orlikiem. Na początek wywołano piekarzy i zwolniono do domów. Następnie zwolniono osoby przyznające się do narodowości niemieckiej. Później zwolniono kobiety, dzieci do lat 18 i mężczyzn powyżej 45 roku życia. Zwolniono również właścicieli sklepów. Z pozostałych około 4000 osób utworzono kolumnę. Potem Niemcy rozdzielili Żydów i Polaków. Najpierw kolumna ruszyła w kierunku Mszczonowa, potem ją zawrócono i skierowano do Zakładów Żyrardowskich. Żydów rozlokowano w Bożnicy, łaźni i stajni przy ulicy Piłsudskiego, skąd zabierano ich do prac porządkowych w mieście. W szkole żydowskiej Niemcy zorganizowali pierwszy obóz jeniecki, do którego zaczęli przywozić jeńców ujętych w okolicy Żyrardowa. Nastąpiły pierwsze aresztowania działaczy politycznych, związkowych i społecznych. Wśród pierwszych aresztowanych znaleźli się: ksiądz harcmistrz Zygmunt Włodarczyk, były starosta Antoni Czajkowski, Ewa Sypniewska i Władysław Dzikiewicz z Polskiego Związku Zachodniego.

12 września 1939 r. rozpoczął się 6-letni okres okupacji, który trwał do 16 stycznia 1945 roku. Okres ten zapisał się na kartach historii jako czas krwawych rządów okupacyjnych i bezkompromisowej walki z nimi ze strony mieszkańców miasta. Przed wojną Żyrardów zamieszkiwało około 3 tysiące ludności pochodzenia niemieckiego. To właśnie oni przyczynili się do szybkiego oparcia miasta przez okupanta i stanowili trzon kadry w aparacie administracyjno-policyjnym. Żyrardów w polityce okupanta był brany pod uwagę jako miasto leżące na ważnej linii komunikacyjnej i jako ośrodek przemysłowy o dużych tradycjach.

Szczególne zainteresowanie Niemców koncentrowało się na Żyrardowskich Zakładach Przemysłu Lniarskiego, a w szczególności na załodze fabryki, licznej i znanej ze swojej rewolucyjnej przeszłości. Przed wojną zakłady zatrudniały około 4200 robotników. Okupant ograniczał produkcję przemysłu lekkiego na ziemiach polskich. Dlatego też systematycznie malało zatrudnienie w fabryce. W 1940 roku wynosiło ono 3141 osób, a w latach 1941 i 1942 fabryka była okresowo nieczynna z powodu braku węgla i surowca do produkcji. Zwolnieni z pracy robotnicy pozostawali bez środków do życia, a zatrudnieni otrzymywali głodowe pensje, które nie wystarczały na pokrycie minimum egzystencji wobec dużego wzrostu cen. W rezultacie takiej polityki szybko wzrastała śmiertelność na choroby, takie jak tyfus czy gruźlica. Z tego też powodu i w wyniku braku żywności, a w szczególności mleka i produktów mlecznych oraz tłuszczów, w Żyrardowie w marcu 1942 r. liczba zgonów wyniosła 380 osób. Ludność biedniejsza żywiła się wyłącznie kartoflami. Wśród dzieci panowała krzywica i anemia.

W ciężkim stanie znalazła się również ludność żydowska w Żyrardowie. W połowie 1940 r. władze hitlerowskie zamknęły Żydów w gettach miejskich, a na początku 1941 r. przesiedlono ich do getta w Warszawie. 17 grudnia 1941 r. starosta powiatu sochaczewskiego wydał zarządzenie o karze śmierci dla Polaków za jakąkolwiek pomoc udzieloną Żydom. W lipcu 1942 r. hitlerowcy rozpoczęli transport Żydów z Warszawy do ośrodka zagłady w Treblince.

Czy wiesz, że
wywiezienie i mordowanie ludności żydowskiej Żyrardowa przez hitlerowców oznaczało zniknięcie ponad 10% mieszkańców miasta?



Żołnierze niemieccy na rynku w Żyrardowie.

Działalność konspiracyjna

Niemal od pierwszych dni okupacji organizował się i rozwijał ruch oporu, doskonaliły się metody i formy walki. W 1940 r. rozpoczął w Żyrardowie swoją działalność Związek Walki Zbrojnej, który to ośrodek przyjął nazwę „Żaba”. W rok później organizacja ta skupiała w swoich szeregach ok. 700 osób, a liczba ta wciąż rosła. Dalszy rozwój nastąpił po przekształceniu ZWZ w Armię Krajową, co miało miejsce 14 lutego 1942 r. W maju 1941 r. zorganizowana została grupa Stowarzyszenia Przyjaciół Związku Radzieckiego, co przyczyniło się do powstania w Żyrardowie w 1942 r. Komitetu Dzielnicowego Polskiej Partii Robotniczej. Komórką zbrojną PPR była Gwardia Ludowa, w Żyrardowie przyjęła ona nazwę „Burza”.

Na początku walka z okupantem przybrała formę bierną, m.in. bojkotowanie niemieckich zarządzeń, gromadzenie środków walki, tworzenie zrębów konspiracji, szkolenie kadr, antyhitlerowska propaganda, wywiad. Dopiero po pewnym okresie przygotowawczym można było przystąpić do czynnej walki, jak: dywersja zbrojna, partyzantka i powstania. Przygotowania do czynnych form walki wydłużyły się w Żyrardowie z powodu licznej mniejszości niemieckiej, która zamieszkując tu od dawna i będąc wrogo nastawiona do Polaków, znała równocześnie teren i miejscowe stosunki.

Do najczęstszych akcji dywersyjnych w Żyrardowie należały m.in.: zrywanie sieci telefonicznej i elektrycznej, podpalanie ładunków transportu kolejowego, wysadzanie pociągów, sabotaż gospodarczy, zamachy na funkcjonariuszy niemieckiej administracji. Może mniej efektowne, ale za to najpowszechniejsze były akcje sabotażowe, wykonywane w Zakładach Żyrardowskich, na stacji kolejowej oraz we wszelkich placówkach gospodarczych wykorzystywanych przez okupanta.

Grupy dywersyjne ścinały słupy telefoniczne, tarasowały drogi, rzucały kolce żelazne na drogach, podpalały magazyny.

Czy wiesz, że
mimo masowych aresztowań i represji mieszkańcy Żyrardowa i okolicznych wiosek aktywnie współpracowali z konspirantami?

Okupant na akty sabotażu i dywersji odpowiedział kolejnymi krwawymi represjami i aresztowaniami. Największa fala aresztowań w Żyrardowie odbyła się w czerwcu 1943 r., kiedy to aresztowano ponad 1000 osób. Następnie w sierpniu aresztowano kolejnych 360 robotników, z których większość zabito w Międzyborowie pod Żyrardowem. Prócz aresztowań władze okupacyjne starały się wbić klin między czynnym elementem niepodległościowym, a pozostałą częścią żyrdowskiego społeczeństwa, które walczyło przeważnie metodami biernymi. Dowodziły one, iż egzekucje publiczne są karą za zamachy na „niemieckim dziele odbudowy”. Jednak akcje tego typu nie odniosły skutku. Mieszkańcy Żyrardowa i okolicznych wiosek aktywnie współpracowali z konspirantami. Udostępniali lokale na potrzeby szkolenia wojskowego i na skrzynki kontaktowe, pomagali w ukrywaniu ludzi poszukiwanych przez gestapo, przechowywali rannych i leczyli chorych oraz siali dezinformację w szeregach okupanta. Dzięki patriotycznej postawie społeczności Żyrardowa żołnierze armii podziemnej w tłumie ludności polskiej byli ukryci jak w gęstym lesie.

BEKANNTMACHUNG OBWIESZCZENIE

Durch das Standgericht der Sicherheitspolizei sind am 17.11.1943
...
Gen. Court. vom 2.10.1943 zum Tode verurteilt worden:

Przez sąd doraźny Policji Bezpieczeństwa zostali w dniu 17.11.1943 r.
za udział w zabójstwach organizacjach i posiadanie broni na podstawie § 111
z rozporządzenia o zwalczaniu wykreślań przeciw działu odbudowy w Generalnym
Gubernatorstwie i dnia 2.10.43 r. skazani na karę śmierci:

- | | |
|--|--|
| 1. Zieliński Stefan,
geb./ur. 6.8.1892 | 24. Raczkowski Mieczysław,
geb./ur. 25.6.1910 |
| 2. Engelholm Zygmunt,
" 20.4.1895 | 25. Jaskulski Antoni,
" 25.2.1909 |
| 3. Nowak Leon,
" 20.1.1898 | 26. Dunski Marian,
" 10.3.1918 |
| 4. Biogonowski Kazimierz,
" 21.2.1900 | 27. Kowalski Jan,
" 12.7.1903 |
| 5. Ekielski Henryk,
" 28.6.1894 | 28. Jablonski Henryk,
" 17.11.1895 |
| 6. Majorek Stanisław,
" 23.3.1909 | 29. Bolczak Franciszek,
" 4.10.1897 |
| 7. Flaszczyski Franciszek,
" 1.1.1897 | 30. Silarak Stanisław,
" 1.5.1900 |
| 8. Sankowski Bronisław,
" 25.7.1905 | 31. Odowski Józef,
" 5.4.1894 |
| 9. Kolowicz Mieczysław,
" 10.12.1906 | 32. Matusiak Daniel,
" 15.2.1885 |
| 10. Witniewski Karol,
" 4.10.1908 | 33. Killer Konstanty,
" 26.9.1900 |
| 11. Czarniecki Leonard,
" 19.1.1907 | 34. Anikiewicz Tadeusz,
" 9.4.1921 |
| 12. Dozkał Karol,
" 29.11.1868 | 35. Dombrowski Stanisław,
" 5.5.1925 |
| 13. Maciejewski Mieczysław,
" 31.8.1911 | 36. Grabski Józef,
" 28.6.1908 |
| 14. Kobaj Aleksander,
" 9.10.1904 | 37. Luc Franciszek,
" 18.4.1913 |
| 15. Gogola Edward,
" 13.1.1911 | 38. Buza Paweł,
" 16.10.1914 |
| 16. Ruciński Stanisław,
" 21.7.1899 | 39. Dumbrowski Franciszek,
" 15.8.1917 |
| 17. Kloc Ryszard,
" 26.5.1909 | 40. Borkowski Konstanty,
" 17.11.1909 |
| 18. Grabalski Jan,
" 21.10.1885 | 41. Golebiowski Jan,
" 15.4.1896 |
| 19. Gulowski Maksymilian,
" 21.7.1891 | 42. Kowalski Witold,
" 22.10.1900 |
| 20. Ruciński Marjan,
" 21.7.1899 | 43. Gajda Feliks,
" 10.2.1891 |
| 21. Pawlowski Bolesław,
" 29.6.1916 | 44. Jasinski Kazimierz,
" 13.2.1897 |
| 22. Stasiowski Antoni,
" 1.6.1879 | 45. Przybysz Józef,
" 22.1.1885 |
| 23. Pilszkiewicz Mieczysław,
" 4.3.1913 | 46. Ciurlik Eugeniusz,
" 15.11.1897 |

Von diesen habe ich am 18.11.1943 die unter Ziffer 1.) bis 24.) Genannten in Żyrardow erschossen. Ferner weil dort durch polnische-zuständige Elemente am 14.11.1943 1 deutscher Soldat erschossen wurde und 1 Volksgenosse durch Schüsse verletzt worden sind.
Weiter 30 Verurteilte, und zwar die unter Ziffer 25.) bis 54.) aufgeführten Personen, habe ich gleichfalls am 19.11.43 in Grudzińsk öffentlich erschossen lassen, weil dort am 18.10.43 1 Reichsdeutscher heimtücklich ermordet und 1 Soldat verwundet worden ist.
DIE VERURTEILTEN ZU ZIFFER 25.) SIND FUER EINEN GNADENERWEIS IN ANSICHT GENOMMEN.
Solcher jedoch in den nächsten 3 Monaten im Bereich der Kreisstadt Grudzińsk erschossen, insbesondere Ueberfälle auf Deutsche, Angehörige der mit dem Generaldeutschen Reich verbündeten Staaten oder im Interesse des Aufbaus des GG. öffentliche Nichtdeutsche beunruhigen werden, so wird jeder der diese Handlung begeht, sofort erschossen werden.
Es ist die Pflicht der Reichsgenossen, Verurteilten öffentlich zu werden.
Mit dieser ist die Verurteilung öffentlich bekannt gemacht, so dass jeder die Verurteilung öffentlich bekannt machen kann.
Die Verurteilung ist öffentlich bekannt gemacht, so dass jeder die Verurteilung öffentlich bekannt machen kann.

Z wyżej wymienionych objętych liczbą od 1.) do 24.) skazalem w dniu 18.11.1943 r. w Żyrardowie rozstrzelać, podobnie tamże przez zbrodnicze elementy polskie zastrzelony i zabity niemiecki Turwie osoby przynależności niemieckiej przez strzały granatni.
Dabei 30 skazani, i to osoby wymienione pod liczbą 25.) do 54.), skazalem również publicznie rozstrzelać w Grudzińsku w dniu 19.11.43 r. podobnie tamże w dniu 18.10.43 r. i objętych niemiecki został w silecy sposób zamordowany i 1 żołnierz ranny.
SKAZANI OBJĘCI LICZBA OD 25.) DO 54.) SA PRZEZWIDZANI DO UŁASKAWIENIA.
Gdyby jednak w ciągu najbliższych 3 miesięcy na obszarze starostwa powiatowego Sochaczew miały miejsce nie akty wrota, szczególnie w silecy obszarze, objętych niemiecki w Grudzińsku i Żyrardowie, publicznie rozstrzelać w interesie akcji odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie i dnia 2.10.43 r. skazani na karę śmierci.
Ważne jest dla Reichsgenossen, Verurteilten publicznie to, że każdy, kto publicznie wyraża swoje przemyślenia, może być publicznie rozstrzelany.
Ważne jest dla Reichsgenossen, Verurteilten publicznie to, że każdy, kto publicznie wyraża swoje przemyślenia, może być publicznie rozstrzelany.

ZWZ AK ośrodek „Żaba”

W Żyrardowie Związek Walki Zbrojnej powstał na przełomie 1939 i 1940 roku. Bazował on na kadrach przedwojennych organizacji zmilitaryzowanych i kombatanckich. Pierwszym komendantem ZWZ ośrodka żyrardowskiego został kpt. Alojzy Mizera „Siwy”. W styczniu 1941 r. został mianowany komendantem obwodu „Bażant”. Kolejnym komendantem Żyrardowskiego ośrodka ZWZ, któremu nadano kryptonim „Żaba”, był ppor artylerii Ryszard Mirgos ps. „Warewicz”. Po przeniesieniu „Warewicza” do obwodu „Głuszc” – Powiat Grójecki, na komendanta ośrodka „Żaba” został mianowany rotmistrz Leopold Peszkowski (w 1944 r. awansowany do stopnia majora), który mieszkał przy ul. Wiejskiej w Żyrardowie.

Po zdekonspirowaniu w sierpniu 1944 r. Leopold Peszkowski został przeniesiony i objął dowództwo obwodu „Bażant”. Ostatnim komendantem ośrodka „Żaba” został dowódca szóstej kompanii AK kpt. Feliks Linowski „Czerwony”. Linowski mieszkał w Guzowie i pracował jako zarządca majątku hrabiego Sobańskiego, ośrodkiem dowodził do stycznia 1945 r. Żyrardowski ośrodek ZWZ AK „Żaba” obejmował swoim zasięgiem Żyrardów, Miedniewice, Guzów, Wiskitki, Kaski, Baranów i część gminy Radziejowice. We wrześniu 1944 r. zmieniono kryptonim ośrodka na „Komar”. Od początku swojego istnienia, aż do rozwiązania AK żyrardowski ośrodek podlegał komendzie obwodu „Bażant”. Główną siedzibą ośrodka „Żaba” było mieszkanie przy ulicy Mielczarskiej w Żyrardowie, należące do Ireny Kaczmarek „Saby”.

Dzięki patriotycznej postawie i odwadze mieszkańców Żyrardowa i okolic ośrodek Armii Krajowej „Żaba” osiągnął wysoki stan liczebny. Żołnierze ośrodka rozwinęli różnorodną działalność na szkodę okupanta. Sprawnie pracował wy-

wiad ośrodka i służby kwatermistrzowskie, przez cały okres okupacji odbywały się szkolenia wojskowe. Na wysokim poziomie pracowały służby sanitarne dowodzone przez lekarza wojskowego Wiktora Lackorzyńskiego. Na terenie miasta kolportowana była prasa konspiracyjna. Gdy po wybuchu Powstania Warszawskiego ośrodek został odcięty od centralnych wydawnictw AK, Komenda „Żaby” podjęła decyzję o wydawaniu lokalnej gazety pt. „Irka”, na cześć zamordowanej przez gestapo Ireny Przybysz „Nieugienta”, łączniczki z III kompanii. Dobrze zorganizowana łączność umożliwiła skuteczne zwalczanie bandytyzmu i przeprowadzenie wielu akcji dywersyjnych na terenie miasta i okolicznych wsi.

W lipcu 1944 roku z rozkazu mjr „Leopolda” zorganizowano oddział leśny ośrodka „Żaba”. Na dowódcę mianowany został ppor Jerzy Mitros „Długi”. Uzbrojenie oddziału było bardzo dobre. Zasilili go głównie ochotnicy, którzy z różnych powodów nie mogli prowadzić działań na terenie miasta. Wyznaczone zadania to sabotaż i dywersja. Leśni „Żaby” współpracowali z partyzantami z terenów Puszczy Mariańskiej, a po bitwie w Budach Zosinych pomogli niedobitkom ze zgrupowania „Kampinos” przedostać się w Góry Świętokrzyskie.

16 stycznia 1945 r. wielu żołnierzy AK włączyło się do walki o wyzwolenie Żyrardowa. Na wzmiankę zasługuje postawa sierż. Stanisława Fijołkowskiego „Śmigłego” dowódcy trzeciej kompanii, który zorganizował załogę kotłowni i elektrowni Zakładów Żyrardowskich. Zabarykadowano wejścia i nie dopuszczono do wysadzenia elektrowni. Jak się potem okazało, była to jedyna ocalała elektrownia w całym okręgu. Dzięki temu szpital, w którym przebywało setki rannych i chorych, mógł z powodzeniem pełnić swoją funkcję.



Kowalczyk Józef, „Cietrzew”, i Waligóra Leon „Leon”

Keenort Stadt Żyrardow
Miejscę wystawienia

Kraish. Łódź Distrikt Warschau
Starostwo Łódź Okręg

Kennnummer 5849
Numer rozpoznawczy

Gültig bis 7 April 1948
Ważne do

Name Przybysz
Nazwisko

Geburtsname (b. Ehefrau) Irena
Nazwisko panieńskie (u mężatek)

Vorname Irena
Imię

Geboren am 19 Juni 1921
Urodzony (a) w dn.

Geburtsort Żyrardow

Unterschrift des Keenkarteninhab. Irena Przybysz
Podpis posiadacza karty rozpoznawczej

Nauczycielka niemieckiego i polskiego, odwagi, dobroci, pamięci

Joanna Emilia Froehlich (1910–2003) urodziła się w sierpniu w 1910 r. w Warszawie. Wychowywała się w rodzinie ewangelickiej. Mieszkała w Warszawie, Kielcach, Zamościu, Ciechanowie, a także w Piastowie, gdzie uczęszczała do szkoły podstawowej i średniej. W latach 30. rozpoczęła studia na Wydziale Polonistyki i Germanistyki na Uniwersytecie Warszawskim. W 1938 r. zaczęła pracę jako germanistka, a potem również jako polonistka w gimnazjum i liceum Ogólnokształcącym w Żyrardowie.

Od samego początku okupacji niemieckiej brała czynny udział w organizowaniu i prowadzeniu tajnych kompletów nauczania na poziomie szkoły średniej. W 1940 r. zostaje zaprzysiężona w Tajnej Armii Polskiej, następnie w ZWZ i AK, przyjęła pseudonim „Mnich”. Była komendantem miejscowego oddziału BIP w KG AK w stopniu podporucznika. Prowadziła nasłuch audycji radiowych i redagowała podziemną gazetkę ośrodka AK „Żaba”, pt. „Irka”. Należąc do kontrywiadu AK, współpracowała z komórką pocztową, dzięki czemu ostrzegała Polaków, na których były pisane donosy. Jako osoba posługująca się językiem niemieckim i posiadająca niemieckie nazwisko była wyznaczona do kontaktów z miejscowymi, niemieckimi władzami. Kontakty wykorzystywała do uwolnienia z aresztu wielu uczniów. Mimo nacisków ze strony niemieckiej nie podpisała volkslisty.

Po zajęciu Żyrardowa przez Armię Czerwoną w styczniu 1945 r. i reaktywowaniu gimnazjum i liceum została zastępcą dyrektora tej szkoły. Działała w po-akowskiej organizacji WiN. W styczniu 1946 r. została aresztowana przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa w Grodzisku Mazowieckim, z którego zwolniono ją po sześciu tygodniach bezskutecznych przesłuchań. Za bohaterską postawę komendant WiN w 1956 r. awansował ją na stopień kapitana. Stopień ten został potwierdzony przez władze państwowe dopiero w latach 90.



Na początku lat 50. „władza ludowa” chciała usunąć ją ze szkoły. Jednak szeroki front nauczycieli, uczniów i ich rodziców stanął po jej stronie i nie dopuścił do zwolnienia. W liceum pracowała na pełnym etacie do 1966 roku. W 1988 r. wydała książkę, pt. „Z minionych dni gimnazjum i liceum ogólnokształcącego w Żyrardowie”, w której opisała lata okupacji niemieckiej, tj. lata 1939–1945. Otoczona gronem znajomych i byłych uczniów zmarła 25 lipca 2003 roku. Została pochowana na cmentarzu ewangelicko-augsburskim w Żyrardowie. Z inicjatywy kilku osób powstało Stowarzyszenie Charytatywne jej imienia, zajmujące się pomocą ofiarom przemocy w rodzinie.



Pokój nauczycielski, 1942 r.

Wyzwolenie Żyrardowa

Od połowy 1944 r. sytuacja Żyrardowa uległa pewnej zmianie. Niemcy pakowali zagrabione mienie polskie i szykowali się do uciezki. W drugiej połowie 1944 r. Żyrardów znalazł się na linii frontu, ze wszystkimi tego następstwami. Ciężkie warunki bytowe pogarszał fakt zagęszczenia miasta przez wojsko niemieckie oraz wysiedleńców i uchodźców z Warszawy.

16 stycznia 1945 r. na przedpolach Warszawy rozpoczęło się natarcie wojsk radzieckich. Jednym z taktycznych celów akcji było przejście stolicy przez dwustronne jej oskrzydlenie z północy i południa. Po przełamaniu przez armię radziecką oporu niemieckiego na Wiśle,

ruszyła ona w pościg za wycofującymi się na linii Grójec – Mszczonów – Żyrardów – Sochaczew.

Żyrardów w planie niemieckiej obrony stanowił silny punkt oporu na tyłowej rubieży warszawskiej. Broniły go pododdziały 4 dywizji piechoty, wzmocnione 60 działami i moździerzami. 16 stycznia około godz. 10.00 na południowo-zachodnim skraju miasta ukazały się pierwsze czołgi radzieckie. Na ulicach Żyrardowa rozgorzała krótko, ale zacięta walka. Około godz. 17.00 miasto było wolne. Nad Żyrardowem znosiły się dymy pożarów. Wzdłuż ul. 1. Maja skręcone płomieniami ognia stały wraki czołgów radzieckich i leżały szczątki niemieckich ufortyfikowań.



Wyzwolenie Żyrardowa styczeń 1945 r., trzeci od lewej prezydent Żyrardowa Bolesław Lubasiński.



Wyzwolenie Żyrardowa styczeń 1945 r.

Żyrardów po 1945 roku

1946 r. – znacjonalizowanie Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich i powołanie Państwowych Zakładów Włókienniczych nr 1 w Żyrardowie.

1950–1951 r. – podział Zakładów Żyrardowskich na wyspecjalizowane zakłady przemysłowe: lniarskie i bawełniane, pończosznicze, odzieżowe.

1980-1981 r. – powołanie przez żyrardowskich robotników Międzyzakładowego Komitetu Związkowego „Solidarność”.

12 października 1981 r. – załoga Żyrardowskich Zakładów Tkanin Technicznych podjęła akcję strajkową. Do strajkujących przyjechał Lech Wałęsa (27 października).



Wejście do Zakładów Żyrardowskich od ul. B. Limanowskiego.

Wznowienie działalności Zakładów Żyrardowskich

Po wyzwoleniu miasta uruchomiono zakładową kółłownię i elektrownię. Jak się potem okazało była to jedyna ocalała elektrownia w całym regionie (elektrownia w Pruszkowie została wysadzona przez wycofujące się oddziały niemieckie). Pracę wznowił szybko wydział mechaniczny, a następnie w kolejności: Przędzalnia Lnu, Przędzalnia Odpadków, Oddział Budowlany, Tkalnia, Pończoszarnia, Wykańczalnia i Przę-

dzalnia Bawełny. Pierwszym dyrektorem zakładów został inż. Edmund Dębski. Na początku marca 1945 roku w Zakładach pracowało ponad 1800 osób na 22 oddziałach produkcyjnych. Do końca 1945 roku w zakładach zostało zatrudnionych ponad 4100 osób, a w 1946 stan zatrudnienia wynosił ponad 5500 osób, w tym ponad połowę załogi stanowiły kobiety.



Sklep „Irena” przy ul. Okrzei.



Wizyta premiera Józefa Cyrankiewicza w Żyrardowie, 1 lipca 1969 r.

Len Polski w PRL-u

W pierwszych latach powojennych pracę Zakładów Żyrardowskich nadzorował Centralny Zarząd Przemysłu Włókienniczego, podległy Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Na mocy ustawy z 3 stycznia 1946 roku Towarzystwo Akcyjne Zakładów Żyrardowskich zostało znacjonalizowane i przemianowane na Państwowe Zakłady Włókiennicze nr 1 w Żyrardowie.

W latach 1950–1951 Zakłady Żyrardowskie zostały podzielone na: Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego i Bawełnianego, Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Pończoszniczego, Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Odzieżowego. W roku 1952 władze dokonały dalszego podziału Zakładów, z Żyrardowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego i Bawełnianego wydzielono; Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Lniarskiego, Żyrardowskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego i Żyrardowskie Zakłady Roszarnicze. Po kilku latach Zakłady Roszarnicze ponownie połączono z Żyrardowskimi Zakładami Przemysłu Lniarskiego.

Można śmiało powiedzieć, że w okresie PRL-u robotniczy Żyrardów przeżywał ponowny „rozkwit”. Młode miasto z ogromnym kompleksem fabrycznym stało się dla władzy komunistycznej wzorem realizowanej w praktyce ideologii. W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych władza dokładała starań, by na bieżąco modernizować i unowocześniać linie produkcyjne zakładów, a marka *LEN POLSKI*, stała się eksportową wizytówką Żyrardowa. Poza dbałością o rozwój fabryki władze zadbały o wykształcenie przyszłych pracowników. Powstały: Zasadnicza Szkoła

Włókiennicza dla Pracujących, Technikum Włókiennicze, Technikum Zaoczne i Zasadnicza Szkoła Zawodowa Dokszałcająca. Zadbano również o rozwój duchowy. Działalność kulturalna koncentrowała się w Zakładowym Domu Kultury „Resursa”, Bibliotece Zakładowej i klubach zainteresowań. Wybudowana została hala sportowa, basen odkryty, stadion, a pracownicy mieli możliwość spędzić urlop w Zakładowym Ośrodku Wypoczynkowym w Lucieniu.

W latach 1980-1981, w pierwszym okresie „Solidarności” na terenie miasta robotnicy powołali Międzyzakładowy Komitet Związkowy „Solidarność”. Pierwszym zadaniem tej organizacji było powołanie Oddziałów Zakładowych „Solidarności”, a następnie skoordynowanie działań z Regionalnym Oddziałem NSZZ „Solidarność”.

Na skutek zaostrzającej się sytuacji politycznej w kraju i pogarszających się warunków zaopatrzeniowych 12 października 1981 roku załoga Żyrardowskich Zakładów Tkanin Technicznych podjęła akcję strajkową. Następnie przedstawiciele załóg zdecydowali o powołaniu Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego, a 27 października przyjechał do Żyrardowa Lech Wałęsa. Strajk Zakładów Żyrardowskich zakończyło porozumienie podpisane 4 listopada 1981 roku. Udało się wywalczyć poprawę zaopatrzenia w sklepach i zobowiązano władze miasta do aktywnego rozwiązywania problemów aprowizacyjnych.

Jesień „Solidarności” została brutalnie zakończona wprowadzeniem 13 grudnia 1981 roku stanu wojennego.



Wystawa wyrobów lnianych w Żyrardowie, 1986 r.



Upadek Zakładów Żyrardowskich - zabytkowe oblicze wyjątkowego kompleksu zabudowań

W latach osiemdziesiątych minionego wieku polityka ekonomiczna socjalistycznego państwa doprowadziła do upadku centralnie sterowanej gospodarki. Gospodarka rynkowa postawiła nowe wyzwania, ogromne państwowe firmy nie podołały nowym zasadom, niestety upadły również Żyrardowskie Zakłady.

Obecnie XIX-wieczne zabudowania osady miejskiej i kompleksu fabrycznego stanowią unikalny na skalę światową układ urbanistyczny. Ponad dwieście obiektów zabudowy miejskiej wpisanych do rejestru zabytków tworzy niepowtarzalną atmosferę miasta z przełomu XIX i XX wieku.

Czy wiesz, że

XIX-wieczna fabryka może współczesnemu miastu zaoferować dostęp do ekskluzywnego miana unikatowego na skalę światową?



Wizyta Lecha Wałęsy w czasie strajku w Żyrardowie, październik 1981 r.

Filmowiec odkrywca, cierpliwy dokumentalista przyrody, zyrardowianin

Karol Marczak (1902–1977) twórca polskiego filmu oświatowego, reżyser, operator filmów przyrodniczych oraz laureat największej liczby nagród międzynarodowych w dziejach polskiego krótkiego metrażu.

Karol Marczak urodził się 1 listopada 1902 r. w Żyrardowie. Od najmłodszych lat interesował się fotografią, a prawdziwą pasją jego życia stała się kinematografia. W roku 1923 opatentował swój pierwszy wynalazek – optyczny zapis dźwięku na taśmie filmowej. Po politechnicznych i filmowych studiach w Paryżu narodziły się zainteresowania filmem kukielkowym.



W roku 1932 Karol Marczak z żoną Martą wrócili do Żyrardowa i założyli swoje pierwsze studio filmowe przy ulicy Dekerta 12. W skromnych warunkach rozpoczęła się realizacja pierwszego filmu kukielkowego „Kwiat paproci”. Kolejną pasją Marczaka stała się przyroda. W roku 1936 Marczakowie zrealizowali swój pierwszy film przyrodniczy „Migawki przyrodnicze”, a w krótkim czasie powstały następne nagrania. Marczakowie pokazywali fascynujące obrazy przyrody, do tej pory nie rejestrowane na taśmie filmowej. W skupieniu obserwowali najważniejsze

przejawy życia, utrwalając na swoich obrazach takie zjawiska, jak rozród czy walkę o przetrwanie. Filmy jego charakteryzują się nowatorską techniką i autorskim ujęciem życia biologicznego z ciekawym komentarzem. Karol Marczak dał podstawy i spopularyzował techniki makro- i mikroskopowe, które były stosowane do realizacji większości filmów biologicznych. Jest twórcą ponad sześćdziesięciu filmów, które w latach 1938–1967 nagradzane były na festiwalach w kraju i za granicą.

Bibliografia

- Braun-Walicki B.**, *Żyrardowski wrzesień 1939*, w: „Żyrardowski Rocznik Muzealny” Nr 5/1996.
- Dębiński E.**, *Żyrardowski Ośrodek ZWZ AK*, Żyrardów 2002.
- Góralski A.**, *Cudzoziemcy w Żyrardowie na przełomie XIX i XX wieku*, Żyrardów 1980.
- Góralski A.**, *Urzednicy i kadra techniczna Zakładów Żyrardowskich w latach 1885-1914*, Żyrardów 1982.
- Grzonkowski J.**, *Hielle i Dittrich – historia rodzin, fabryk i fortuny*, Żyrardów 2007.
- Hulka-Laskowska E.**, *Żyrardowscy Żydzi w mojej pamięci*, Żyrardów 1985.
- Hulka-Laskowski P.**, *Mój Żyrardów*, Żyrardów 2001.
- Kazimierski J.**, *Dzieje Zakładów Żyrardowskich i ich załogi w latach 1829-1885*, Ciechanów 1984.
- Kubiak J.**, *Wartości urbanistyczno-architektoniczne dawnej osady fabrycznej w Żyrardowie*, Żyrardów 1982.
- Landau Z., Tomaszewski J.**, *Sprawa żyrdowska*, Warszawa 1983.
- Maślarz W.**, *Karol Marczak – twórca polskiego filmu oświatowego*, w: „Żyrardowski Rocznik Muzealny” Nr 2/1993.
- Matusiak J., Nietrzebka B.**, *Żyrardów i okolice w okresie wojny i okupacji 1939-1945*, Żyrardów 2009.
- Paweł Hulka-Laskowski (1881-1946)**, *Szkice do portretu*, red. **Leszczyński R.**, Żyrardów 1995.
- Józef Rapacki 1871-1929**, *Malarstwo, rysunek, grafika*, red. **Naziębło J.**, Żyrardów 1993.
- Sowińska E.**, *Karol Marczak (1902-1977)*, Żyrardów 2007.
- Stawarz A.**, *Życie codzienne w dawnym Żyrardowie 1830-1880*, Żyrardów 1983.
- Stawarz A.**, *Żyrardów – narodziny społeczności (1830-1870)*, Warszawa 1985.
- Szustakiewicz I.**, *Józef Rapacki – malarstwo, rysunek, grafika. Przewodnik po zbiorach Muzeum Okręgowego w Żyrardowie*, Żyrardów 1997.
- Szustakiewicz I.**, *Portrety Sobańskich w zbiorach Muzeum Okręgowego w Żyrardowie*, w: „Żyrardowski Rocznik Muzealny” Nr 5/1996.
- Tradycyjna kultura robotnicza Żyrardowa*, red. **Woźniak A.**, Warszawa 1982.
- Warzecha J.**, *Afera żyrdowska*, Łódź 1986.
- Wiatr W.**, *Paweł Hulka-Laskowski 1881-1946*, Żyrardów 1996.
- Woźniak A.**, *W sobotę po wypłacie*, Żyrardów 1986.
- Zwoliński K.**, *Zakłady Żyrardowskie w latach 1885 – 1915*, Warszawa 1979.
- Zarakowski W.**, *Historyczne świadectwo mniejszości narodowych w Żyrardowie*, w: „Żyrardowski Rocznik Muzealny” Nr 6/2003.
- Z życia kulturalnego w dawnym Żyrardowie*, red. **Naziębło J.**, Żyrardów 2000.
- Żak J.**, *Z dziejów miasteczka w kolorze niebieskim. O społeczności żydowskiej Żyrardowa i okolic*, Żyrardów 2010.
- Żyrardów 1829 – 1945*, red. **Pietrzak-Pawłowska I.**, Warszawa 1980.



*Spacer po dawnym
i Zyrardowie*

1. Dworzec kolejowy

Zbudowany ok. 1920 r. w stylu dworku polskiego, wg projektu architekta Romualda Millera, na miejscu starego dworca zniszczonego w czasie I wojny światowej. Przystanek na trasie Kolei Warszawsko-Wiedeńskiej w XIX w. nazywał się Ruda Guzowska. Dopiero w czasie I wojny światowej, po uzyskaniu przez osadę praw miejskich przemianowano go na Żyrardów.



2. Osiedle domów robotniczych

Pierwsze domy robotnicze powstały w 1867 r. Przeznaczone były na mieszkania i warsztaty tkackie. Dalsza rozbudowa nastąpiła w latach 70. i 80. XIX w., kiedy to wznoszono domy z czerwonej cegły. Rodzina robotnicza pracująca w fabryce otrzymywała w takim budynku własny lokal, tzw. izbę robotniczą, za którą pobierano z pensji czynsz. Były to niewielkie jednopokojowe mieszkania o przeciętnej wielkości około 24 m². Charakterystycznym elementem żyrardowskiej osady robotniczej są drewniane, piętrowe budynki gospodarcze z galeryjką zwane komórkami, w których robotnicy przechowywali węgiel na opał. Ciekawostką jest, że rodzina mieszkająca na parterze swoje pomieszczenie gospodarcze w komórce miała na górze, a mieszkańcy z piętra na parterze. Każdy dom robotniczy posiadał również ogródek, w którym rodzina otrzymywała własne poletko i mogła uprawiać warzywa. Właściciele fabryki wymagali, aby otoczenie domów robotniczych świeciło czystością i dobrze się prezentowało.



3. Kościół p.w. św. Karola Boromeusza

Zbudowany w 1891 r. w stylu neogotyckim jako pierwszy kościół parafii rzymskokatolickiej i pierwsza świątynia w Żyrardowie. Jego budowa została sfinansowana ze środków Karola Dittricha jun., właściciela Zakładów Lniarskich, który w ten sposób chciał docenić wkład robotników, głównie polskich katolików, w rozwój fabryki. W ołtarzu głównym dedykowanym patronowi kościoła znajduje się obraz namalowany przez Augusta Frinda. Chór zdobią organy wykonane w fabryce braci Rieger.



4. Szpital fabryczny

Szpital został wybudowany w latach 1892 – 1894 na wzór najnowocześniejszego wówczas szpitala „Carla” w Dreźnie. Zaprojektowany według systemu pawilonowego został otoczony parkiem zieleni. Posiadał instalację elektryczną, centralne ogrzewanie i kanalizację. W szpitalu pracował wykwalifikowany personel medyczny. Wśród lekarzy było wielu obcokrajowców, a najlepsze wyposażenie i sprzęt medyczny sprowadzono z zagranicy. Obok szpitala w latach 80. XIX w. pobudowano trzypiętrowy przytułek dla starców i robotników niezdolnych do pracy w fabryce. W szpitalu leczono żołnierzy rannych w czasie I wojny światowej oraz tych, którzy ucierpieli w bitwie warszawskiej w 1920 r. Również w czasie II wojny światowej personel medyczny szpitala wykazał się ogromną odwagą, ukrywając, pod pretekstem chorób zakaźnych, polskich żołnierzy rannych w kampanii wrześniowej.



5. Gabinet pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego /1881-1946/

Oddział Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie mieści się w budynku, w którym przez wiele lat mieszkał pisarz a później jego rodzina. Paweł Hulka-Laskowski to publicysta, społecznik, tłumacz, religioznawca. Autor pamiętnika *Mój Żyrardów*, tłumacz powieści Jaroslava Haska *Przygody dobrego wojaka Szwejka*. Ekspozycja składa się z części biograficznej oraz gabinetu wyposażonego w oryginalne przedmioty po pisarzu.



6. Szkoły Fabryczne (stara, nowa, kantoratschule)

Właściciele fabryki żyrardowskiej Dittrich i Hielle stworzyli zespół placówek edukacyjno - wychowawczych dla dzieci robotników. Inwestycję w naukę rozpoczęli od wybudowania ochronki fabrycznej, a następnie wzniesli dwa budynki szkolne dla nauczania początkowego i szkołę tkacką. Pierwsza szkoła, tzw. stara szkoła, powstała w 1882 r. Wybudowano ją na planie krzyża w neogotyckiej formie.

Obecnie mieści się w niej Państwowa Szkoła Muzyczna. Przed budynkiem stoi pomnik poświęcony organizacji harcerskiej „Młody Las”, która niosła pomoc rannym polskim żołnierzom we wrześniu 1939 r. Drugą szkołę, czyli tzw. nową szkołę, budowano w latach 1892 - 1894, a na początku XX w. rozbudowano ją o dodatkowe piętro i poddasze. Do szkół fabrycznych uczęszczały głównie dzieci pochodzące z rodzin robotniczych. Hielle i Dittrich chcieli mieć wgląd w program nauczania swoich przyszłych pracowników, dlatego często wizytowali szkoły oraz ingerowali w zakres i sposób nauczania. Obok „nowej szkoły” w latach 1896 - 1899 wybudowano „Kantoratschule”. W budynku przyuczano głównie dzieci z rodzin urzędniczych i dyrektorskich Żyrardowskich Zakładach Lniarski. W ten sposób przygotowywano młodzież do pracy w Kantorze.

7. Kościół p.w. Matki Bożej Pocieszenia

Kościół został wybudowany w latach 1900 - 1903. Jego głównymi fundatorami byli Karol Dittrich jun., jego matka Teresa oraz hr. Feliks Sobański. Ta trójnawowa świątynia z dwiema strzelistymi, ponad siedemdziesięciometrowymi wieżami, została wybudowana w stylu neogotyckim według projektu Józefa Piusa Dziekońskiego. Wnętrze obiektu zdobią przepiękne witraże, przy ołtarzu głównym Serce Jezusowe i Matka Boska wg projektu Feliksa Koneckiego, a w oknach naw bocznych kwiaty polskie: malwy, lilie, maki, słoneczniki, chabry i chryzantemy. Żyrardowianie, nie mogąc doczekać się konsekracji nowej świątyni pomagali w jej budowie. Zbierali drobne datki na fundusz budowy, organizowali pożywienie i wodę dla budowniczych kościoła. W celu przyspieszenia budowy, wspólnie z robotnikami ustawili się w 11 kilometrowy łańcuch z Żyrardowa do cegielni w Radziejowicach i podawali sobie cegły z ręki do ręki. Dzięki bezkompromisowej pomocy mieszkańców Żyrardowa w niespełna 3 lata wzniesiono świątynię, która do dziś zajmuje ważne miejsce w sercach żyrardowian.

8. Plac im. Jana Pawła II

Plac w XIX i na pocz. XX w. pełnił funkcję targowiska miejskiego. W roku 1924 targowisko zostało przeniesione na tzw. Wilczy Kierz, gdzie znajduje się do dzisiaj. Teren po rynku przebudowano tworząc reprezentacyjny Plac im. Władysława Sołtana, wojewody mazowieckiego. Plac wielokrotnie zmieniał swoją nazwę. W okresie międzywojennym od 1928 r. był to Pl. Wolności, w czasie okupacji hitlerowskiej Pl. Adolfa Hitlera. Po II wojnie światowej ponownie nazwano go Pl. Wolności. Obecnie od 1998 r. nosi imię Jana Pawła II. Plac był również „niemym świadkiem” wielu ważnych wydarzeń z historii miasta i Fabryki Wyrobów Lnianych. Odbył się tu m.in. pierwszy powszechny strajk na terenie Królestwa Polskiego. Strajk szpularek trwał tylko 5 dni, od 23 do 28 kwietnia 1883 r., ale jego sukces stanowił precedens do dalszych walk robotniczych, 1 maja 1891 r. oraz 26 grudnia 1905 r.

9. Ochronka i Babiniec

Przedszkole fabryczne zostało ufundowane przez Karola Augusta Dittricha w 1875 r. W 1885 r. budynek rozbudowano. Była to jedna z pierwszych tego typu placówek w Królestwie Polskim. W ochronce mogło przebywać pod fachową opieką ok. 1000 dzieci robotniczych. Na początku działalności do placówki rodziny robotnicze mogły wysyłać wszystkie swoje dzieci powyżej 2 roku życia. Jednak wraz z rozwojem fabryki zwiększała się również liczba dzieci. Wprowadzono więc limity i rodzina robotnicza do ochronki mogła posłać już tylko jedno dziecko. Przy ochronce w latach 80. XIX w. został wzniesiony budynek mieszkalny tzw. Babiniec. Przeznaczony był dla kobiet opiekujących się dziećmi w ochronce. W 1889 r. przedszkole fabryczne zwiedzał wizytujący Żyrardów szach Persji Masr-Eddin. W sali balowej ochronki na postumencie stoi popiersie fundatora ochronki Karola Augusta Dittricha, który był bardzo lubiany przez dzieci. Często odwiedzał przedszkole, przynosząc ze sobą prezenty i słodycze.

10. Ludowiec im. Karola Augusta Dittricha (Centrum Kultury)

Pełnił funkcję domu kultury dla pracowników zakładów lniarskich. Wybudowany z funduszy jednego ze współwłaścicieli zakładów Karola Dittricha jun. Oddany do użytku w 1913 r. Znajdował się tu teatr, występowały i nadal występują chóry „Echo” i „Lira”, a obecnie w sali teatralnej działa kino „Len”.



11. Budynek magistratu

Budynek wybudowany ok. 1910 r. z przeznaczeniem na siedzibę władz miasta. Na parterze mieścił się sklep fabryczny i Urząd Pocztowy. Na piętrze urzędował prezydent wraz z urzędnikami, a II piętro przeznaczone było na służbowe mieszkania dla pracowników magistratu. Obiekt zachował do dnia dzisiejszego swoją pierwotną funkcję.



12. Ulica Wiskicka

Obecnie 1 Maja, stanowiła oś dzielącą miasto na dwie części: fabryczną i mieszkalną. Ulica ta zawsze miała znaczenie tranzytowe i łączyła Mszczonów z Sochaczewem. Pierwsze domy tkaczy wzniesiono przed 1867r. Przy tej ulicy znajdują się najważniejsze obiekty zarówno fabryczne, jak i mieszkalne. Na murze fabrycznym tkalni przy tej ulicy znajduje się tablica pamiątkowa z nazwiskami 24 osób zastrzelonych przez okupanta hitlerowskiego 18.11.1943 r.



13. Resursa

Resursa fabryczna powstała około 1870 r. Był to dom kultury dla lokalnej elity, kadry urzędniczej fabryki żyrardowskiej oraz okolicznych ziemian. Przez wiele lat najbardziej reprezentacyjny budynek w Żyrardowie. Wewnątrz znajdują się piękne sale z dekoracjami neorenesansowymi. W sali balowej zachowały się barwne malowidła ścienne. Obok znajduje się budynek dawnej kręgielni. Mieściło się tu Zrzeszenie Urzędników Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich. Resursa wzorowana była na klubach angielskich. Odbywały się tu liczne przedstawienia teatralne, bale, odczyty i imprezy okolicznościowe. Wnętrze Resursy zostało urządzone z wyjątkowym przepychem. Do dyspozycji byłców pozostawały zaciszne gabinety, biblioteka fachowa z czytelnią, sala bilardowa i pokoje do gry w karty. Na piętrze mieściły się salony gościnne. Sala teatralna (balowa) olśniewała bogactwem złocień, barwnymi malowidłami ściennymi, kryształowymi żyrandolami.



14. Pałacyk Tyrolski

Najstarszy reprezentacyjny budynek w Żyrardowie. Pałacyk wybudowany w latach 1867 – 1871 był prezentem właściciela fabryki Karola Augusta Dittricha dla zięcia, kupca austriackiego – Ludwika Marcellina. Willa miała przypominać właścicielowi jego rodzinne strony. Pałacyk owiany jest legendą. Ponoć straszy w nim biała dama, która nocą przechadza się po pokojach. Jest to duch Anny, córki Karola Augusta Dittricha, która zrozpaczona szuka swojego zmarłego w pożarze dziecka. Jej mąż Ludwik Marcellin pogrążony w żałobie po stracie jedynaczki, uciekając od tragicznych wspomnień, opuścił razem z żoną pałacyk i wyjechał z Żyrardowa. Z uwagi na tragedię jaka się w nim wydarzyła, i legendę, którą obrósł, z czasem pałacyk zaczęto nazywać „straszonym dworem”. W otoczeniu pałacyku na uwagę zasługuje altana ogrodowa z XIXw.



15. Budynek dawnej administracji

Okazały budynek z czerwonej cegły usytuowany naprzeciw Kantoru wzniesiony w 1908 r. na potrzeby administracji fabryki żyrardowskiej. Połączony z budynkiem pończoszarni specjalnym pomostem. W okresie międzywojennym mieściła się tu szkoła rzemieślniczo-tkacka. Obecnie siedziba Starostwa Powiatowego.



16. Kantor

Budynek administracyjny, siedziba dyrekcji i biura głównego Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Żyrardowskich. Wybudowany w 1885 r. na planie litery „H”, a następnie rozbudowany w 1896. W okresie międzywojennym Kantor stał pusty. Fabryką zarządzał w tym okresie koncern Marcela Boussaca, a zarząd fabryki i biuro przeniesiono do Warszawy w obawie przed wystąpieniami niezadowolonych robotników. Wnętrze Kantoru charakteryzuje się pięknymi zdobieniami, do dziś zachowały się ozdobne wykończenia klatki schodowej wraz z kolumnkami. Wśród robotników budynek oraz urzędująca w nim administracja wzbudzała respekt. To tutaj robotnicy rozpoczynali swoją pracę podbijając kartę. Gdy któryś z robotników był wzywany do swojego kierownika, mogło to oznaczać dla niego kłopoty, które czasem kończyły się zwolnieniem z pracy. To właśnie w tym budynku, rozpoczął się słynny strajk z 1883 r., gdy jeden z dyrektorów odprawił szpularki, które przyszły prosić o przywrócenie ich starych pensji zmniejszonych z powodu kryzysu. Protest zdesperowanych kobiet szybko przekształcił się w strajk powszechny, który miał duże konsekwencje dla dalszej działalności fabryki.



17. Dzielnic willowa

Rezydencjonalna dzielnica osady fabrycznej wybudowana w latach 80. XIX w. przeznaczona na mieszkania dla dyrektorów, kierowników, oraz wyższego personelu urzędniczego fabryki. Składało się na nią 7 dwupiętrowych willi, wzbogaconych od wschodniej strony ogrodami. Dla każdej z rodzin przeznaczony było jedno piętro, składające się z kilkunastu obszernych pomieszczeń, natomiast rodziny dyrektorskie otrzymywały całą willę. Obecnie w jednym z budynków mieści się Urząd Skarbowy w Żyrardowie.



18. Willa Haupta

Wśród budynków wyróżnia się Willa Haupta. Willa ta została wybudowana ok. 1890 r. i zamieszkała była przez rodzinę Wilhelma Haupta, dyrektora pończoszarni, a później całej żywardzkiej fabryki. Różni się od pozostałych budynków w dzielnicy willowej tym, że została zaprojektowana w stylu szwajcarskim. Obecnie w budynku mieści się Przedsiębiorstwo Gospodarki Mieszkaniowej w Żyrardowie.



19. Straż pożarna z wozownią

Obiekty wzniesiono w 1896 r. dla powołanej przez Karola Dittricha jun. Fabrycznej Ochotniczej Straży Ogniowej. Najważniejsze z nich to wozownia i stajnia, wyposażone w najnowocześniejszy na owe czasy sprzęt niosący pomoc nie tylko mieszkańcom miasta ale i okolic. Obecnie budynki są własnością prywatną i pełnią funkcje usługowe.



20. Bielnik

Zespół budynków przeznaczonych do suszenia przędzy i bielienia tkanin powstał w połowie XIX w. Znajdował się na końcu linii produkcyjnej fabryki z charakterystycznym widokiem płacht lnianych bielonych na słońcu. Obiekty bielnika malowniczo odbijały się w wodzie stawu, z którego woda była niezbędna w procesie obróbki płótna. W zrewitalizowanych budynkach bielnika znajduje się Fabryka Lniana i sklep, kontynuujące dawne tradycje miasta.



21. Willa reprezentacyjna Karola Dittricha Jun.

Willa reprezentacyjna Karola Dittricha jun. została zbudowana w latach 1885 – 1890, jako przykład neorenesansowej zabudowy miejskiej. W niej podejmowani byli najznamienitsi goście i to tu zapadały najważniejsze decyzje dotyczące przyszłości fabryki. Po parku spacerowały damy, rozmawiały o modzie i poezji, a ich mężowie dyskutowali o polityce i biznesie. Obecnie budynek jest siedzibą Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie.

Park Krajobrazowy im. Karola Augusta Dittricha został zaprojektowany przez Karola Sparmana, znanego ogrodnika warszawskiego Ogrodu Botanicznego. Posiada bogato rozbudowany układ wodny, ze stawami, sztucznymi strumieniami i rzeką Pisią Gągoliną, przepływającą wzdłuż zachodniej części parku. Na terenie parku znajduje się urozmaicony drzewostan z wieloma różnorodnymi gatunkami drzew i pomnikami przyrody.



22. Kościół p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego (dawna parafia ewangelicko-augsburska)

Powstał w 1898 r. według projektu Lessnera w charakterystycznym dla żyrardowskich świątyń stylu neogotyckim. Pierwotnie przeznaczony dla parafii ewangelicko-augsburskiej. Po II wojnie światowej, z powodu ciągłego zmniejszania się liczebności tejże parafii, został w latach 70-tych XX w. odkupiony ze składek mieszkańców na rzecz parafii rzymskokatolickiej pw. Wniebowstąpienia Pańskiego. Kościół sąsiaduje kaplicą w stylu neogotyckim, w której obecnie mieści się parafia ewangelicko-augsburska pw. Wniebowstąpienia Pańskiego.



23. Pralnia i łaźnia

Budynek oddany do użytku w latach 80 - tych XIX w. Znajdowała się w nim publiczna pralnia i kąpielisko. Wyodrębniono w nim również pomieszczenie na saunę. Obiekt był użytkowany przy niezmiennym funkcjonalności przez prawie 100 lat, aż do końca lat 80. XX w. Dzisiaj znajdują się w nim gabinety lekarskie i apteka.

24. Pończoszarnia („Stella”)

Trzykondygnacyjny obiekt zbudowany ok. 1870 r., późniejsza rozbudowa nastąpiła w latach 1890 - 1910. Był to jeden z największych wydziałów fabryki, znaczących na terenie Królestwa Polskiego. W 1967 r. fabryka otrzymała nowoczesne maszyny i nową nazwę „Stella”. Obecnie jest w projekcie rewitalizacji.



25. Stara przędzalnia lnu

Jest to najstarszy budynek Zakładów Żyrardowskich, zaprojektowany przez architekta Jana Jakuba Gaya. Jego budowę rozpoczęto w 1829 r. Niestety z powodu wybuchu powstania listopadowego oddano go do użytku dopiero w 1833 r. Stara przędzalnia była wielokrotnie modernizowana i powiększana z uwagi na coraz większe potrzeby rozwijającej się fabryki. Najbardziej charakterystycznym elementem tego budynku jest wieża górująca nad wielokondygnacyjną halą fabryczną. Od początku istnienia miasta stanowił jego centrum, wokół którego rozrastały się zakłady i osada fabryczna

26. Nowa przędzalnia lnu

Wzniesiona w latach 1910–1914. Jedna z najważniejszych inwestycji w infrastrukturze fabryki na początku XX w. Nowa Przędzalnia została połączona krytym pomostem z usytuowaną obok starą przędzalnią. Ten najnowocześniejszy i największy budynek żyrardowskiej fabryki został jako jeden z pierwszych na ziemiach polskich wykonany w konstrukcji żelbetowej, która mogła wytrzymać obciążenie kilku tysięcy pracujących wrzecion. W latach 2007–2009 dzięki środkom prywatnym budynek został zrewitalizowany i został przeznaczony na mieszkania pofabryczne tzw. lofty oraz lokalne usługowe.

27. Budynek fabryczny

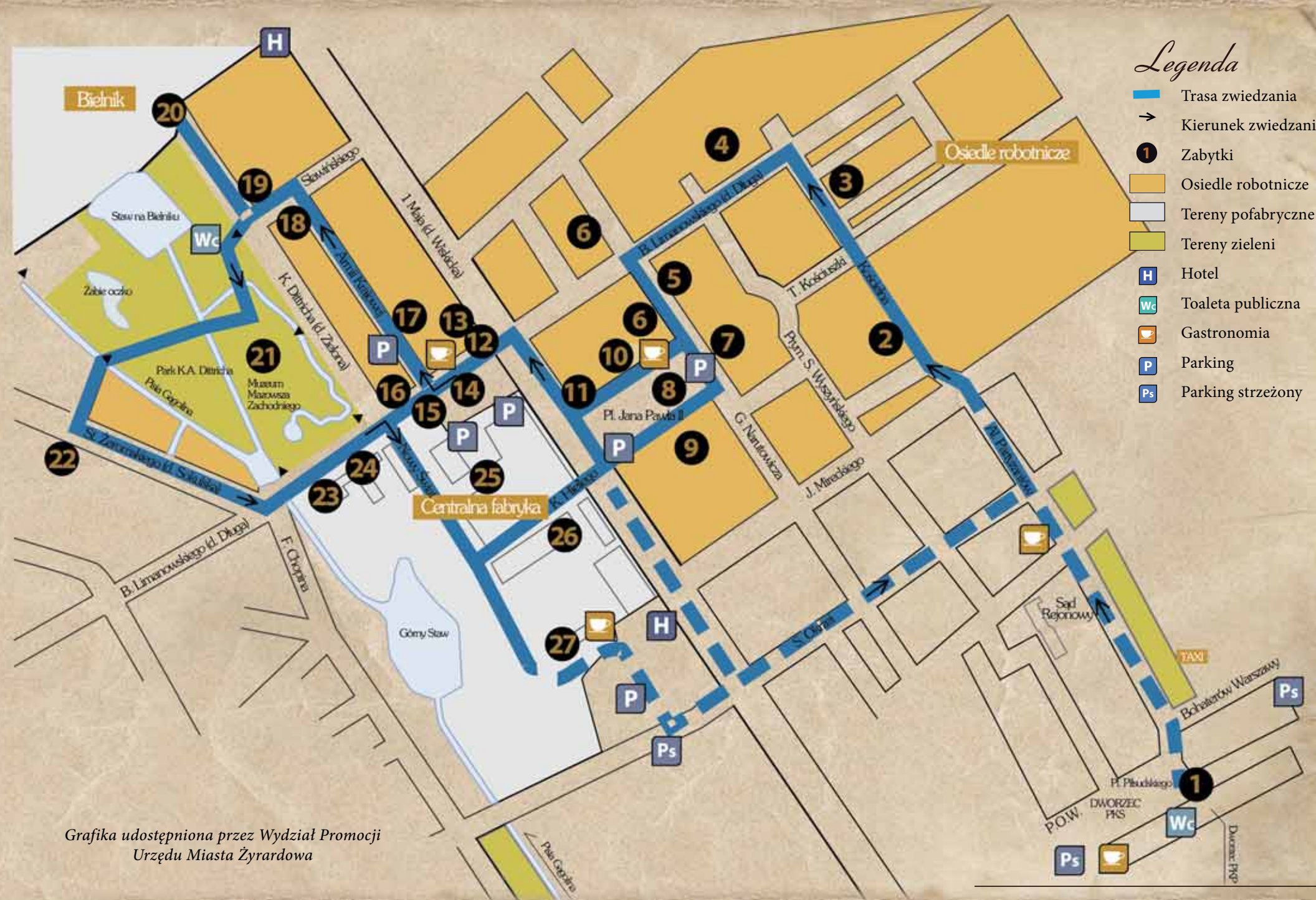
Wybudowany w latach 60. XIX w. z czerwonej cegły stanowił jeden z licznych obiektów przędzalni. Zrewitalizowany jako jeden z pierwszych budynków pofabrycznych przez inwestora prywatnego z przeznaczeniem na funkcje usługowo-mieszkalne. Przed „Starą Przędzalnią II” stoi pomnik ciężarnej prządki autorstwa rzeźbiarza Maksymiliana Biskupskiego.

Spacer po dawnym Żyrardowie



Trasa zwiedzania

1. Dworzec kolejowy
2. Osiedle domów robotniczych
3. Kościół p.w. św. Karola Boromeusza
4. Szpital fabryczny
5. Gabinet pisarza Pawła Hulki-Laskowskiego /1881-1946/
6. Szkoły Fabryczne (stara, nowa, kantoratschule)
7. Kościół p.w. Matki Bożej Pocieszenia
8. Plac im. Jana Pawła II
9. Ochronka i Babiniec
10. Ludowiec im. Karola Augusta Dittricha (Centrum Kultury)
11. Budynek magistratu
12. Ulica Wiskicka
13. Resursa
14. Pałacyk Tyrolski
15. Budynek dawnej administracji
16. Kantor
17. Dzielnica willowa
18. Willa Haupta
19. Straż pożarna z wozownią
20. Bielnik
21. Willa reprezentacyjna Karola Dittricha Jr.
22. Kościół p.w. Wniebowstąpienia Pańskiego (dawna parafia ewangelicko-augsburska)
23. Pralnia i łaźnia
24. Pończoszarnia / „Stella” /
25. Stara przędzalnia lnu
26. Nowa przędzalnia lnu
27. Budynek fabryczny



Patronat honorowy



Wojciech Szustakiewicz
Starosta Powiatu Żyrardowskiego



Muzeum Mazowsza Zachodniego w Żyrardowie
96-300 Żyrardów, ul. Karola Dittricha 1
tel.: (0-46) 854 81 80, 855 33 13, 855 41 79
muzeum@muzeumzyrardow.pl; www.muzeumzyrardow.pl

Muzeum jest instytucją finansowaną ze środków Powiatu Żyrardowskiego



„Patriotyzm Jutra”

Projekt został dofinansowany przez Muzeum Historii Polski w Warszawie



Muzeum Historii Polski
ul. Senatorska 35, 00-999 Warszawa